

numer dzisiejszy składa się wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym“ z 20 stron. Cena 30 gr.

Nr. 146

Cena numeru
30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,25 gr.
Odnos. do dom. 30,00 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 29 maja 1927 r.

Dzisiaj i dni następnych

CASINO

Dzisiaj i dni następnych,

Salonowo erotyczny dramat w 10 aktach ilustrujący życie złotej młodzieży p. t.:

„KOBIEITY I HAZARD“

Zakulisowe życie największego music-hallu w Londynie „Zielony młyn“ słynnego z bogatych luksusowych wystaw i uroczych tancerek.

Ponadto: Gościnnie występy

Karola Hanusza

artyści teatrow
„Qui Pro Quo“
„Perskie Oko“
„Nietoperz“

Lidji Morawskiej

artystki
oper
zagr.

Luni Nestor

prima baleriny tea-
trów amerykańsk.
Ustatnio Opery
w Warszawie

Od godz. 1.30 do 3-ej cena wszystkich miejsc 1 zł. i 50 groszy.

SPLENDID

Ognia!.. (Feu!..)

Piętny dramat morski, pełen emo-
cjonujących scen, wstrząsająca sym-
fonia morza i miłości genialnej reży-
serji J. de Baroncelli'ego

Dzisiaj i dni następnych.

W rolach głównych: Gioconda Delly Dawis i Charles Vanel.
ekranu o fiolkowych zrenicach

Od godz. 1.30 do 3-ej cena wszystkich miejsc 1 złoty i 50 groszy 1920

LUNA

Niewolnicy morza

Wielka epopea miłości i bohaterstwa — — — Hr. Agnes Esterhazy. 1921-

W rolach głównych czarująca kobieta Europy

Dzisiaj i dni następnych.
Dawno oczekiwany szlagier

Bóg
ekranu

Bernard Götzke

Potęga
Niemiec

Hans Mierendorf.

Porywające sceny. — Erotyka. — Ekstaza gry.

Hurt i Detal.

Polecam wina firmy

J.P. Czkwianianc

Najprzedniejsze
wina francuskich firm
Barton & Guestin, Bordeaux
oraz wina burgu dzkie, węgierskie i reńskie



Hurt i Detal.

Łódź, Piotrkowska № 69, tel. 38-64.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

1755

Dziś.

Dziś.

Przepiękny dramat erotyczny p. t.

Kobieta nad przepaścią

W rolach głównych słynni artyści

Sascha Gura i Alfred Abel

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie
seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g.
1 do 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 30 gr.
III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p.
m. 80 gr. II m. 40, III m. 30gr.

Jednajte nam nowych
czytelników!

Przed realizacją pożyczki.

Przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego przybyli do Warszawy. - Obrady toczyły się przez cały dzień w Ministerstwie Skarbu.

Podpisanie umowy pożyczkowej nastąpi w Warszawie.

WARSZAWA 28 maja (Tel. wł.)

JAK JUŻ DONOSILIŚMY POWRÓCIEM Z PARYŻA DYREKTOR DEPARTAMENTU MIN. SKARBU BARANSKI, DELEGAT RZĄDU DLA ROKOWAN POŻYCZKOWYCH, RÓWNOCZEŚNIE PRZYJECHALI DO WARSZAWY JEDEN Z DYREKTORÓW BANKU, KTÓRY WCHODZI W SKŁAD KONSORCJUM POŻYCZKOWEGO, P. DENIS, ORAZ RADCA PRAWNY KONSORCJUM P. DULOF. W CIĄGU DNIA DZISIEJSZEGO OD RANA ODBYWAŁY SIĘ W MINISTERSTWIE SKARBU KONFERENCJE, W KTÓRYCH BRAŁ UDZIAŁ WYMIENIENI DWAJ PRZEDSTAWICIELE KONSORCJUM AMERYKANSKIEGO ORAZ DYREKTOR DEPARTAMENTU BARANSKI I DYR. DEP. STARZYŃSKI KONFERENCJE TE ORAZ BADANIE I ZAZNAJAMIANIE SIĘ Z PRZYWIEZIONEMI PRZEZ DYR. BARANSKIEGO PROJEKTAMI KONTRAKTU POŻYCZKOWEGO TRWAŁY DZIŚ PRZEZ CAŁY DZIEŃ. ZAKOŃCZENIA TYCH PERTRAKTACJI SPODZIEWAĆ SIĘ MOŻNA PRAWDOPODOBNIEM W NAJBLIŻSZYCH DNIACH. PODPISANIE UMOWY POŻYCZKOWEJ NASTĄPIĆ MA W WARSZAWIE.

POŻYCZKA PIERWSZA MA WYNOŚĆ 60 MILJONÓW DOLARÓW I BYĆ PRZEZNACZONA WYŁĄCZNIE NA CELE STABILIZACYJNE. PÓŹNIEJ DOPIERO BYŁABY ZACIĄGNIĘTA NOWA POŻYCZKA NA CELE INWESTYCYJNE.

Konferencja klubów sejmowych.

Po cichu, bez rozgłosu, polskie stronnictwa pracują w trosce o dobro Rzeczypospolitej

Nadzwyczajna sesja Sejmu prawdopodobnie zwołana zostanie na 10 czerwca

Warszawa 28 maja (tel. wł.)

Z inicjatywy i pod przewodnictwem posła Głabińskiego odbyło się dziś o godz. 12,30 zebranie przedstawicieli kilku klubów sejmowych, na którym ze względu na wiadomość o zamiarze rządu zwołania sesji ciał ustawodawczych rozważano program prac na tejże sesji.

W konferencji wzięli udział poseł Głabiński (ZLN), poseł Stronński (Ch. N.), poseł Kaczmarski (Ch. D.), posłowie Kiernik i Dębski (Piast), poseł Bagiński (Wyzw.), poseł Popiel (NPR.) i poseł Niedziałkowski (PPS).

Na zebraniu tem uznano za dojrzałe do załatwienia w drodze ustawodawczej: wniosek klubu PPS. zmierzający do zmiany konstytucji w sensie wprowadzenia postanowienia, mocą którego Sejm mógłby rozwiązać się własną uchwałą; następnie projekt ustawy o zgromadzeniach; projekty ustaw samorządowych, o ile w sprawie tej istniejące jeszcze drobne różnice zdań zostaną usunięte; projekt ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Z poszczególnych stron zwrócono także uwagę na konieczność załatwienia projektu ustawy, wniesionego przez ZLN, o zwalczaniu komunizmu, wreszcie wspomniano także o ewentualnej zmianie dekretów prasowych. Zgłoszenie natomiast wniosku na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Sejmu uznano jeszcze za nieaktualne z uwagi na zapowiedzianą konferencję, która ma się odbyć w dniu 1 czerwca między prezesem Rady Ministrów Marszałkiem Piłsudskim a Marszałkami obu Izb ustawodawczych.

Dopiero wtedy, o ileby rząd nie miał sam zamiaru zwołania sesji nadzwyczajnej, kluby poselskie mają zamiar skorzystać z przysługującego im na podstawie konstytucji prawa zwrócenia się do Prezydenta z

prośbą o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Nadzwyczajna sesja zwołana ma być przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej — tak twierdzą w kulisach sejmowych — dnia 10 czerwca br.

Niemcy w roli opiekunów.

Na Kremlu wciąż radzą, — Oficerom armii czerwonej podwyższyli pensje

„BIAŁA KSIĘGA” WYŚWIADC ZA NIEOCENIONE USŁUGI.

Berlin 28 maja (pat)

„Berliner Tageblatt” donosi w depeszy z Moskwy, że w Kremlu odbywają się ciągle narady nad sytuacją wytworzoną przez zerwanie stosunków dyplomatycznych z Anglią. Jakkolwiek przebieg na rad tych otoczony jest ścisłą tajemnicą, to jednak w pewnych kołach utrzymuje się zapatrywanie, że sowieci pod naciskiem konieczności będą musieli zgodzić się na szereg ustępstw gospodarczych na rzecz zagranicy, chcąc w ten sposób stworzyć przeciwwagę okrażającej akcji Anglii.

Co do słuszności tego nowego kursu polityki poglądy wewnętrzne partii komunistycznej są dotychczas podzielone i zdaje się, że trzeba będzie dłuższego czasu, zanim pozytywny program polityki sowieckiej będzie mógł się ostatecznie skryształizować.

Szerokie koła ludności, pisze dalej „Berliner Tageblatt” zdradzają przytem zdumiewający brak zrozumienia dla powagi bieżących zagadnień.

Ryga 28 maja (tel. wł.)

Z Moskwy donoszą, że komisarz dla spraw wojskowych Woroszyłow przybył dziś do Sewastopola i podczas defilady czarnomorskiej floty wojennej wygłosił przemówienie do marynarzy, w którym oświadczył, że flota wojenna czarnomorska Sowietów ma do spełnienia w najbliższej przyszłości wielkie zadanie. Flocie tej powierzona została specjalna ochrona Unji sowieckiej na południu.

Rada wojenna i rewolucyjna uchwaliła podwyższyć pensję wyższym oficerom armii czerwonej i wstrzymać zwolnienia ze służby tysiącom oficerom. Wszelkie wiadomości jakoby się zanosiło na mobilizację armii czerwonej są nieprawdziwe.

Londyn, 28 maja (pat)

40-tu funkcjonariuszy sowieckich, którzy pracowali w biurach delegacji handlowej, odjechało wczoraj wieczorem na pokładzie handlowego statku rosyjskiego, udając się do jednego z portów bałtyckich.

Buenos Aires, 28 maja (pat)

W następstwie rewizji, dokonanej w siedzibie towarzystwa Arcos w Londynie, policja tutejsza do-

konale wczoraj rewizji w kilku lokalach, których adresy podane zostały w angielskiej „białej księdze”. Znaleziono znaczną liczbę kompromitujących listów, odezów i dzienników, przyczem aresztowano wiele osób.

Berlin 28 maja (pat)

Agencja „Telegraphen Union” donosi, że rokowania o zawarcie paktu gwarancyjnego między zwłazkiem sowieckim a Estonją zostały zerwane.

Londyn 28 maja (ate)

Statki sowieckie, które krążyły dotąd między Leningradem a Londynem otrzymały rozkaz zakończenia swej tury w Hamburgu. Wszystkie okręty sowieckie, znajdujące się na wodach europejskich otrzymały polecenie omijania portów angielskich. Z tego powodu panuje nawet zadziwienie wśród władz portowych ponieważ oznacza to odwołanie policy portowej, która musiała nieustannie czuwać nad marynarzami sowieckimi, rekrutującymi się prawie wyłącznie z zawodowych gilotatorów.

TYLKO

9 Plotkowska 9
1 p. k., tel. 47-09

I. NASIELSKI

poleca wielki wybór

MEBLI

po cenach konkurencyjnych,

Najdogodniejsze warunki.

Uwaga: Zadnej filii nie posiadamy (7685)

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dnia 24—30 maja 1927 r. wł.

Dla do rosyjskich **Monna Vanna (Madonna Giovanna)**

Dla młodych **W czepcu urodzony**

Obraz osnuty na tle miłości macierzyńskiej.

W początkach radjo-koncerty bezpłatne.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 29 maja

Sprawa Straży Narodowej

Sędziowie III-go Wydziału Karnego Sądu Okręgowego pp. Jaworowski, Soltan i Maślankiewicz rozpatrywali wczoraj, dnia 27 b.m. na posiedzeniu go spodarczem skargę incydentalną aresztowanych członków Straży Narodowej. W sesji wziął udział naczelny prokurator Sądu Okręgowego p. Świątkowski. Po parogodzinnej naradzie Sąd postanowił wypuścić na wolność za kaucją 1000 złotych pp.: Chaberskiego, Cessanisa i Kempnińskiego. Pozostałych pp. H. Połońskiego, M. Góreckiego, W. Rejchla i T. Jabłońskiego zatrzymano w areszcie.

Frymas Polski ka dynałem.

Prymas Polski, arcybiskup poznański i gnieźnieński Hlond na wczorajszym tajnym konsystorzu został mianowany kardynałem.

Splonęła wieś

Wieś Temiatyszka w powiecie Rawa Ruska pa dła pastwą pożaru. Cała wieś splonęła doszczętnie. Ogień wywołały dzieci, bawiąc się zapałkami. Bez dachu nad głową pozostało 33 rodziny. Szkody wynoszą 40,000 złotych

Tajemnicze zwłoki

Dnia 27-go b.m. znaleziono w dolinie Stażyckiej zwłoki młodzieńca w stanie rozkładu. Zdołano ustalić, że młodzieniec ten popełnił samobójstwo. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów któreby pozwalały na ustalenie tożsamości zmarłego

Stały podatek majątkowy

Uchwalila wprowadzić Rada Finansowa Państwa Reforma podatku dochodowego.

Warszawa 28 maja (pat)

Rada finansowa na posiedzeniu w dniu 28 b.m., po wysłuchaniu komisji, powołanej do rozpatrzenia projektów rządowych, dotyczących podatku majątkowego, poddała dyskusji sprawę likwidacji dotychczasowego jednorazowego podatku majątkowego i wprowadzenia stałego podatku majątkowego.

W następstwie dyskusji oświadczono

się za stałym podatkiem majątkowym o zasadniczej stopie 4 pro mille w stosunku rocznym z degresją do 3 pro mille przy majątkach wartości poniżej 15.000 złotych.

Na tem samym posiedzeniu Rada finansowa wyłoniła komisję do rozpatrzenia projektu Ministerstwa Skarbu w sprawie nowej ustawy o podatku dochodowym, oparącej na systemie francuskim, t. zw. cedular,

Straszna katastrofa okrętowa

Olbrzymi amerykański statek pasażerski zatonął. W zimnych falach oceanu znalazło śmierć 310 osób.

Nowy Jork 28 maja (aw)

Na wysokości Nowej Anglii na Oceanie Atlantyckim okręt linii Madsena „Malolo” zdarzył się z norweskim statkiem ładunkowym „Christensen”. Skutki zderzenia, wynikłego z powodu niezwykle gęstej mgły, były straszne. Okręt „Malolo” został przebity dziobem „Christensena” i w ciągu 2 godzin zatonął, wraz z załogą, liczącą 310 ludzi

Pomoc wezwanych sygnałem S.O.S. okrętów „Mauritanji”, „Prezydenta Roosevelta” przybyła za późno. Okręt „Malolo” był jednym z większych i najszybszych okrętów pasażerskich w Stanach Zjednoczonych. Linja Madsena miała uruchomić „Malolo” dla komunikacji pomiędzy San Francisco a Hawajami.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA NIEDZIELĘ DNIA 29 MAJA

Godz. 12,00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 13,45 — Odczyty z działu „Rolnictwo” i komunikat meteorologiczny; Godz. 15,10 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Adama Dolżyckiego i Lucynę Robowska (fortep.) godz 17,05 — Program dla dzieci. Wypowiedzi: W. Kopczeński; godz 17,35 — Koncert popularny, poświęcony muzyce czeskiej. Wykonawcy: Polska Kapela Ludowa pod dyr. prof. Stanisława Kazura. Orkiestra P.R. pod dyr. Jana Dworakowskiego i Lucynę Robowska (fort) godzina 18,40 — Rozmaitości — wygłosi p Ludwik Lawiński; godzina 19,00 — Komunikaty PAT; godz 19,15 — Odczyt p.t. „Sejm w czasach Jagiellońskich” wyp. prof H. Mościcki; godz 19,40 — Odczyt pt. „Tunis, Kaskah i Suki” wygłosi prof Tadeusz Radliński; godzina 20,05 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra P.R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Iréna Dubińska (skrzypce) i prof Ludwik Urstein (akomp) Godzina 22,00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu i komunikaty prasowe; godzina 22,30 — 23,30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z DNIA 28 MAJA B.R.
WALUTY I DEWIZY,

Belgia 124,30
Holandia 358,25
Londyn 43,45 i pół
Nowy Jork 8,93
Paryż 30,05
Praga 26,50
Szwajcaria 172,10
Włochy 48,98
Wiedeń 125,95

AKCJE.

Bank handlowy 7,50; Bank Polski 148,00; Bank Zjedn. ziem pol 3,50; Bank zw sp zar 91,00; Siba 1; Światło 68,00; Częstocice 3,40; Warsz Tow. fabryk kru 5,75; Wysoka 125,00; Nobel 5,75; Węgiel 111,75; Cegielski 43,50; Lilpop 33,00; Modrzejów 9,75; Ostrowiec 80,00; Pocisk 3,20; Rudzki 2,76; Starachowice 3,50; Zawiercie 39,50; Żyrardów 19,00; Borkowski 3,70; Haberbusch 160,00;

Uwaga cierpiących!!

Na odciski

polecam najbardziej skuteczny środek



Również polecam **UNICUM** skuteczny krem przeciw poceniu i odparzaniu nóg, rąk i pach. Ządać w aptekach i składach aptecznych tylko p. n. UNICUM.
Chem. Lab. Br. Jurkiewicz Poznań
Egzystuje od 1906 r.

Zastępca L. Andrzejewski Łódź, Włodzimierska 52.

Teatr „SCALA” Ceglana 18.

Środa 1-go, czwartek 2-go i piątek 3-go czerwca, o godz. 8.30 w., występy zrzysz. art. polskiej Operetki pod kierown. Józefa Winiaszkiewicza, na czele królowa Operetki Warszawskiej

Wiktorja Kawecka

Odegraną zostanie ostatnia nowość Kalmana

Księżna Cyrkówka.

dalszą obsadę stanowią:

Janina Sokołowska uroczą wodewilistka, M. Czerniawska, J. Zoszczyk, Z. Malinowski, Jt. Laszkowski, Br. Romaniszyn, W. Szczawiński, R. Misiewicz, J. Winiaszkiewicz i inni.

Balet-girls

Irena i Lili siostry Watrasówny, A. Rybaczevska, Aniela Olszowska.

W niedzielę 5 czerwca 2 przedstawienia: popoł. o 4-ej po znizowanych cenach „Księżna Cyrkówka”, o godz. 8.30 wiecz. pożegnalne przedst. „Dziewczę z Holandji”.

Kapelmistrz Wiktor Sirota. Bilety już do nabycia na wszystkie 5 przedstawień w Kasie teatru „Scala”. 1925

Fabryka luster i niklarnia

J. CANDRYK

Łódź, Główna 11 w podm.
ulica Piotrkowska 255.

poleca tremo, taalety, lustra wiszące powolnych rozmiarów. Niklowanie wszelkich części; samochod., rewerowych dentyst., chirurgicznych

Uwaga: Lustra za gotówkę i na raty na okres 4 miesięcy. Własna wytwórnia ram,

Okazja świąteczna!
Tremo na spłatę w ciągu 4-ch miesięcy.



Wirówki

konwie przez całkowite urządzenia mleczarni parowych i zwykłych na raty poleca 1821

Związek Spółdz. Mleczarskich
Łódź, Kościuszki 29, Tel 5-12.



Pomruki Marsa.

Dyplomatyczne porażki Sowietów.

Lódź 28 maja

Pod auspicjami interesów całego świata występują międzynarodowe związki polityczne, rozporządzające na plenarnych posiedzeniach wszystkim, prócz samozaparcie państwowego egoizmu. Żaden naród, żadne państwo nie może pozbyć się narodowego samolubstwa. Każdy rząd, każde polityczne ugrupowanie chciałoby ten padół ziemski przerobić na raj, byle nie swoim kosztem i byle w tym rajcie obiecany egoizm jednostkowy organizacji czy ustroju znalazł korytko pełne codziennej strawy...

Kilka tygodni minęło, odkąd zakończyła się sesja rozbrojeniowa Ligi narodów. Gdyby jakiś laik mógł wysłuchać pierwszą część programu, podczas którego najwięcej rozpalony wojenną fanfara egzotyczny delegat pozauropczyński odrzucił dzidę czy oszczep lub pierwotny karabin białych, europejczyk zaś bomby i mitraljezy, kiedy z wymownych ust przedstawicieli 46 narodów padały płomienne odezwy pokojowe, — rozplakałby się na widok bezprzykładnego, kosmo-politycznego zbratania ludów.

Rychło jednak doznałby rozczarowania w drugim akcie posiedzenia, gdy każdy po szczególności delegat dyplomatycznie rejterował przed jaskółką pokoju przed hasłem ograniczenia zbrojeń własnego państwa. Tytuł rzeczowych dowodów i motywów znalazło każde państwo do utrzymania swego stanu pogotowia wojennego, że na finał komisji rozbrojeniowej postanowiono... jeszcze intensywniej pracować nad militaryzacją społeczeństw...

Kilka dni temu zaledwie zakończyły się obrady gospodarcze Ligi Narodów Statystyki, słowniki ekonomji, retoryka Demosteneasa — wszystko walczyło nawzajem, aby koncowy efekt zjazdu przedstawicieli blisko pół setki narodów zakończył się frazesem o konieczności międzynarodowej współpracy ekonomicznej narodów. Poważniejszych rezultatów nie można było spodziewać się w czasie, kiedy szczególnie ostro kształtują się zarysy narodowego szowinizmu państw, za siadających przy stole obrad genewskich.

Różnorodność sytuacji gospodarczej państw względy polityczne, zawarunkowane ustosunkowaniem rywalizacji sojuszników współzawodniczących o prym w koncercie dyplomatycznym — spowodowały, że gospodarcze obrady poza czczym frazesem o możliwości racjonalizacji ekonomicznych problemów w skali międzynarodowej — zakończyły się pustym wiatrem oratorskim...

Najciekawszym może faktem w obradach gospodarczych Ligi Narodów jest zdyskredytowanie komunizmu na forum ogólnieuropejskim. Po nieudanym zamachu Sowietów na Anglię via Chiny, zrezygnował komunizm z dalekobieżnych startów i skoncen-

trował swą uwagę na wyścigach o bliższej mecie — już na terenie europejskim.

Kocioł bałkański, dymiący zarzewiem wojny od dłuższego już czasu, pozostawał dawno pod wpływami Rosji. Nad tym kotłem warzyły się losy Europy tuż przed wybuchem wojny światowej. Stąd padła iskra wszechświatowego pożaru. Tu ścierały się od kilku wieków dwa biegunowo, bo religijnie różne prądy: azjatyckiej Turcji i słowian europejskich. Krzyż i półksiężyc. Dyplomacja Sowietów doprowadziła do porozumienia turecko-jugosłowiańskiego, aby w ten sposób rozbić zniechęcony związek Anglii, Francji i Włoch, angażując ostatnie tj. Włochy w konflikcie bałkańskim, jugosłowiańskim.

Ewentualny wybuch wojny włosko-jugosłowiańskiej może osłabić Włochy mające równomierny udział z Anglią w kwestji Iraku, raczej nafty mezopotamskiej. W ten sposób Anglia osłabiona ubytkiem militarnego współgłównego, będzie wdzięcznym obiektem ofensywy sowieckiej na Irak, nie mając poparcia zbrojnego Włoch, zawikłanych w konflikcie jugosłowiańskim.

Równocześnie z osaczeniem jednego z aliantów, Włoch, nie omieszkały Sowiety silnie kokietować Francji, wabiąc ją koncepcjami ekonomicznymi, spłata długów przed wojennych — aby tylko rozbić blok ententy i dobrać się do skóry jej kierowniczkii, An-

glii. W międzyczasie tych posunięć dyplomatyczno-strategicznych nie zaszkodziłoby — zdecydowały Sowiety przybrać skórę skruszonego baranka i zaprosić się do stołu Ligi Narodów — pod protekstem współpracy komunizmu z zachodnim kapitalizmem.

Tu wybuchła bomba konsekwencji faktów. Wszechstronnie izolowane Sowiety otrzymały na terenie Ligi Narodów, dyplomatyczną nauczkę niewtykania nosa gdzie nie siały prosa. Ani jeden postulat sowieckiej delegacji, ani jedna poprawka sowieckiej komuny nie przeszła pod rozważania Ligi.

Dyplomatycznie odprawiono Sowiety rezolucją o możliwości współpracy gospodarczej kapitalizmu z komuną — czyli odprawiono z kwitkiem. Bo, jaki ustrój państwowy zaryzykuje system gospodarczej współpracy z bankrutem sowieckim, który jutro, najdalej nazajutrz, musi skapitulować.

Zerwanie dyplomatycznych — nie handlowych stosunków Anglii z Sowietami na podstawie rewizji stosunków gospodarczych, pod którymi czał się zachłanny wywiad wojskowej czczewyczajki komunistycznej — jest drugim razem, publiczną chłostą Sowietów.

Z piętnem światowego wicherzyciela wychodzi sowiecka Rosja na arenę politycznych światów, aby jako koszar bezdennych namietności klasowych wykopać sobie ostatnie schronisko: grób. A. H.

Czerwone widmo.

Komunistyczna Rosja wciąż grozi światu.

Pod tytułem Czerwone Widmo, niedawno zjawia się książka angielska, opiewająca wszystkie zbrodnie bolszewizmu rosyjskiego. Trzeba oddać sprawiedliwość urzędnikom londyńskiego Scotland Yard, że posiadają wyczerpujące informacje o działaniach i działalności Sowietów, które teraz wywleczone na światło dzienne, a więc wszyscy się dowiedzą, z kim dumny Albion pertraktował, politykował i handlował.

Anglia zerwała dyplomatyczne stosunki z Sowietami i to jest ciężkim ciosem dla Czerwonej Rosji, gdyż będzie zmuszona do ograniczenia swej agitacji zagranicznej, co pozbawi ją krzykliwych zwodniczych hasel, które tak sprytnie umie tu manić mózgi nieszczęśliwego „proletariatu“ rosyjskiego. Skoncentrowanie się rządu sowieckiego na polityce wewnętrznej równa się klęsce bolszewizmu. Burzyciele, gwałciciele i oprawcy będą rychło zdemaskowani, a ich nieudolność twórcza, po kilku próbach wykrycia nowych kontrrewolucyjnych zamachów, doprowadzić się powinna do katastrofy nieuniknionej.

Co się stanie po zerwaniu stosunków pomiędzy Londynem a Moskwą? Bardzo wiele nowych faktów zajdzie na horyzoncie politycznym. Najpierw zmniejszy się i osłabnie agitacja zagraniczna Sowietów. Obecnie posiadają one swoje ekspozytory tajne w 76 miastach europejskich. Angielski wywiad, działający wszędzie, w znacznym stopniu uniemożliwi w ten lub inny sposób funkcjonowanie tych placówek bolszewickich.

Placówki propagandowe, założone przez Moskwę w Chinach, Turkestanie, Mongolji, Dżungarji, Bucharze, Chiwie i Tybecie i Indo-Chinach, a skierowane wyłącznie przeciwko Wielkiej Brytanji umrą naturalną śmiercią, ponieważ żaden agent sowiecki nie będzie mógł nosa, pokazać w granicach posiadłości angielskich.

Pleniadze, używane przez Moskwę na agitację zagraniczną, trzeba będzie użyć teraz na organizowanie prowokacyjnych rewolucyj, zamachów i pisków, aby przez pewien czas trzymać w terozie ludność nieszczęsnej Rosji.

Niemcy po zerwaniu stosunków Moskwy z Anglią będą znacznie oględniejsze i ostrożniejsze w swojej polityce względem Rosji, bo obecnie jest rzeczą ryzykowną rzucać znaczne kapitały na efemeryczne korzyści, płynące z moskiewsko-berlińskiej przyjaźni.

Naturalnie, że Sowiety będą usiłowały zrobić nacisk na ościennne państwa — bałtyckie, Polskę, Rumunję i Turcję, aby ożywić w nich ruch bolszewicki i podsyć nadzieje na zwycięstwo proletariatu. Jest to groźne niebezpieczeństwo, na które nie należy zanymkać oczu. Wybory do Rady Miejskiej w Warszawie mówią dobitnie, że w samej stolicy mamy oficjalnych komunistów: 60,000.

Wiemy, że odpowiedzialnych członków komunistycznej partji wśród tych głosujących „komunistów“ nie znajdziemy, więc jest to ta ciemna, szara, systematycznie ogłupiana przez Sowietów masa, która spełnia ich rozkazy, pobierając za to mniej lub więcej sute wynagrodzenie. Jest to w 90 procentach stado bierne.

Zdawałoby się więc, że niewarto tej dużej liczby zbyttnio się obawiać, a jednak tak nie jest.

Przypomnijmy sobie Rosję, gdzie początkowo 62 komunistów tak opanowało bierną masę robotników i bezrolnych chłopów, że potrafili utworzyć z nich armję, która obaliła rząd Kiereńskiego i rozbiła armję carskich generałów. Gdy Sowiety doszli do władzy, wytepliono wtedy tych pierwszych naiwnych „komunistów“ różnymi sposobami. Tak też byłoby i z temi 60,000 polskich pacholców moskiewskich Sowietów.

Jednak w równowadze sił wewnętrznych państwa 60,000 ślepych wykonawców zbrodniczej woli mają wielkie znaczenie i lekceważyć tego niewolno.

Czerwone, widmo kroczy dalej i dalej śliczmi Warszawy i polozyć temu kres powinna Rada Miejska, ujmując w swoje dłonie kierownictwo temi 60,000 biernych, ciemnych, oszukanych obywateli, usiđnianych w sieci moskiewskich prowokatorów.

N A S I O N A .

w pierwszej jakości: rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelne) polecają składy

L. JASINSKIEGO, prowadzone od roku 1870 w Łódzku, ul. Poznańska 30, w ŁÓDZI, ul. Andrzeja 1^o

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie, 1521

Zapewnienie wysokiego szacunku oraz wyrazy prawdziwego uznania i wdzięczności.

Kto komu przesyła?

Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski Generalowi Broni Tadeuszowi Rozwadowskiemu.

Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Wojsk Polskich Józef Piłsudski w dniu 1 kwietnia 1921 r. wydał następujący rozkaz dzienny:

— NACZELNY WÓDZ WOJSK POLSKICH.
— WARSZAWA, DNIA 1. 4. 1921 R. BELWEDER L. DZ. 6923-T. L. — GENERALE! W CHWILI NAJCIĘŻSZEJ DLA NASZEJ OJCZYZNY I NASZEJ ARMJI POWOŁAŁEM PANA NA STANOWISKO SZEFA SZTABU, JAKO BEZPOŚREDNIEGO I GŁÓWNEGO MEGO POMOCNIKA W DOWODZENIU WOJSKIEM. BYŁ TO OKRES CZASU, GDY WIELE ODWAŻNYM I WYPRÓBOWANYM W BOJACH OFICEROM ZACZEŁO BRAKOWAĆ SIŁ DO WYTRWANIA, A W WIELKIEJ CZĘŚCI NARODU GROZA ROZWIJAJĄCYCH SIĘ SZYBKO WYPADKÓW RODZIŁA NIEPEWNOŚĆ I BRAK ZAUFANIA DO ARMJI I DO SIŁ WŁASNYCH. ZE SZCZERĄ WDZIĘCZNOŚCIĄ, GENERALE WSPOMINAM PAŃSKĄ ODPOWIEDZIALNĄ PRACĘ W TYM OKRESIE, PRACĘ PEŁNĄ ENERGJI, PEŁNĄ NICZEM NIEZACHWIANEJ UFNOSCI W OSTATECZNE ZWYCIĘSTWO. ZE SZTABU BĘDĄCEGO POD PAŃSKIM KIEROWNICTWEM, NIE PADŁY NIGDY I NIGDZIE SŁOWA ZWĄTPIENIA, SŁOWA DYKTOWANE PRZEZ SŁABOŚĆ DUCHA. ZAWSZE I NIEUSTANNIE W WIELKICH I MAŁYCH SPRAWACH SZTAB W RĘKU PANA DAŻYŁ DO PODTRZYMANIA SŁABNĄCYCH W WALCE, DO WYZYSKANIA NAJDRÓBNIJSZYCH NAWET OKOLICZNOŚCI, BY NAWRÓCIĆ ARMJĘ NA DROGĘ USWIĘCONĄ TRADYCIĄ POPRZEDNICH STAŁYCH POWODZENI I ŚWIETNYCH ZWYCIĘSTW. PAŃSKIE ZDOLNOŚCI I ŻYWY UMYŚL POZWAŁAŁY PANU W NAJCIĘŻSZYCH OKOLICZNOŚCIACH WYNAJDIWAĆ SPOSOBY WYJŚCIA I SZUKAĆ ŚRODKÓW DLA POLEPSZENIA SYTUACJI. PRZY PRZEJŚCIU ARMJI NA STAN POKOJOWY I LIKWIDACJI NACZELNEGO DOWÓDZTWA, ZWALNIAJĄC PANA Z ZAJMOWANEGO STANOWISKA, MIANUJĘ GO JEDNOCZEŚNIE INSPEKTOREM ARMJI I CZŁONKIEM ŚCISŁEJ RADY

WOJENNEJ. ZARAZEM W UZNANIU ZA SŁUG PANA, JAKO MEGO SZEFA SZTABU, W NAJTRUDNIEJSZYM OKRESIE MINIONEJ WOJNY MIANUJĘ PANA GENERALEM

BRONI PROSZĘ PRZYJĄĆ, GENERALE ZAPewnienia wysokiego uznania i wdzięczności. — NACZELNY WÓDZ: J. PIŁSUDSKI

Zasługa i wdzięczność.



General Broni Tadeusz Rozwadowski, którego wielkie zasługi dla Polski w tak pięknych słowach określa Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski przez rok był nieobecny w Warszawie. Po powrocie do stolicy wprost z dworca udał się do Belwederu aby Ministrowi Wojny Pierwszemu Marszałkowi Polski J. Piłsudskiemu złożyć podziękowanie za dowody pamięci i troskliwą opiekę.

Kaganiec na swobodę prasy

Obowiązywać będzie od dnia 8 czerwca b. r.

W numerze 45 „Dziennika Ustaw” z dnia 24 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 bm. o prawie prasowym, oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej również z tego samego dnia, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag.

Oba te rozporządzenia wchodzą w życie w 15 dni po ogłoszeniu, to jest 8 czerwca b. r.

Bliższe szczegóły, dotyczące tych nowych dekretów prasowych omówiliśmy już poprzednio, gdy pojawiła się o nich pierwsza wiadomość. Stwierdziliśmy wtedy, że Rada Ministrów, uchwalając je, nie wzięła zupełnie pod uwagę poprawek, wniesionych przez Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich.

Wprowadzenie w życie dekretów prasowych świadczy, iż Rząd obawia się krytyki swoich poczynań, a iż krytyczne odnośnienie się do polityki Rządu istnieje nie tylko na łamach prasy, ale także w najpierwszych kołach

ludności, dowodem tego są wybory warszawskie gdzie niedwuznacznie ludność stolicy i stronnictwa, reprezentujące ją wypowiedziały się przeciwko Rządowi. Dekrety prasowe niewątpliwie skrepują swobodę prasy, nakładając na nią kaganiec w postaci bardzo drażliwych przepisów. Nie stłumi to jednak tego niezadowolenia, które istnieje i szerzy się w Państwie. Będzie to rzeczywistą szkodą dla Państwa, a temsamem i dla Rządu, jeśli niezadowolenie to nie będzie się wyładowywało w sposób legalny na łamach prasy, lecz będzie nurtowało w głębi społeczeństwa. Czyniki rządowe jednak widocznie nie zdają sobie z tego sprawy i jak operują fikcjami, że one rzekomo reprezentują wolę społeczeństwa i interes państwowy, tak samo zadowolą się fikcją, że rzekomo panuje zadowolenie z ich poczynań, skoro na łamach prasy krytyka nie będzie się mogła pojawić. Jest to polityka obliczona na krótką metę i z pewnością Państwu na dobre nie wyjdzie.

ZWYCIĘZCA PRZESTWORZY



kpt. Lindbergh dokonał szalonego: wiekopomnego jednocześnie czynu, przelatując ze Stanów Zjednoczonych, ponad Atlantyką, do Francji, witany entuzjastycznie przez 100 tysięczny tłum paryżan.

Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.

Listy z Belgji.

M a d m o r z e m .

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Ostenda, w maju 1927 r.

Normalnie o tej porze niema jeszcze na plażach żadnego ruchu. I to nietylko na wielkiej plaży ostendzkiej, gdzie zbiera się elegancki monde, ale i na mniejszych plażach wybrzeża belgijskiego, uposażonych nie tak hojnie przez architektów lecz zato bogaciej przez przyrodę. Pomimo tego jednakże już teraz, w tej wczesnej, wiosennej porze roi się biały błyszczący w słońcu piasek od spacerowiczów. Jeszcze zawczasie nawet na t zw. przedsezon, a już spragnieni słonego wiatru morskiego i orzeźwiającej kąpieli zaludniają hotele i pensjonaty, „Zaludniają“ w przenośni coprawda, zbyt mała to jeszcze garstka, aby mogła wnieść życie i gwar pełnego sezonu w mury nadmorskich karawanse rajów. Ale też wielkie, pompatyczne Imperja le, Royale i inne Pałace'y kosmopolityczne, wznoszące się dumnie na quai ostendzkim, zamknięte jeszcze mają podwoje. Gościnnie przyjmują wczesnych przybyszów skromniejsze hotele, oddalone nieco od morza, położone w pobliżu tętniącej życiem i gwarem miejskim rue de la Chapelle. Wielki chińsko-perski w swym dziwacznym stylu, Kursal drzewie również; pustka i spokój panują w wielkich salach parterowych, gdzie tronie zazwyczaj ruletka i baccarat.

Wczesne ptaki — sportowcy wyprowadzili już na plażę najmodniejszy aparat wyścigowy — połączenie auta z żaglówką. Lekkie podwozie o zwrotnych kołach przednich z dwoma lub trzema siedzeniami imituje auto. Ustawiony na podwoziu maszt dźwiga skośny żagiel. Kierownica obrotowa dopełnia ekwipunku. Przy niezbyt nawet mocnym wietrze, z nastawionym żaglem pędzi czterokołowe auto — żaglówka z zapierającą dech szybkością. Zwrotne i śmigłe auto słucho się kierowcy i manewruje w prawo i w lewo z gracją, łopocząc i błyskając w słońcu wydetym żaglem.

Sport ten, piękny i miły, robi furorę na plażach zachodnich. Młodzi i starzy, mężczyźni, kobiety uprawiają go z zapalem. Często kilka żaglówek „ładowych“ staje na starcie w jednym szeregu i na dany sygnał rusza w pędzie ku dalekiej mecie. Morze wabi i

ności w każdej porze. Ciepłej tu zawsze, niż w głębi kraju a temperatura wykazuje znacznie mniejsze wahania.

Wygodny i szybko biegnący wzdłuż wybrzeża tramwaj elektryczny zawozi nas w półgodziny do mało co mniejszej od Ostendy Blakenbergi. Stąd w godzinę znajdujemy się w uroczym Knocke, najpiękniejszej bodaj z plaży belgijskich; tu ciągną się na kilometry wzdłuż i wszere najpiękniejsze diuny ze szczerzłotego piasku, porośnięte ostrą trawą morską, zasypane kwiatami o wyglądzie naszych ostów. Tam i sam wyrastają wśród tego morza falistego zieleni — drewniane i murowane wille w stylu cottage'ów, lśniące jaszkrawymi barwami i czerwonym łupkiem spadzistych dachów.

Na najwyższej dźunie wznosi się biały budynek Golf-klubu, który rozporządza

wielkim, idealnym wprost terenem do gry. Knocke bowiem stało się od lat kilku kolonią angielską. Prócz angielskiego nie słyszy się tu żadnego, innego języka. Golf zaś jest narodową grą, bez której Anglik nie może się obejść na wiojaturze. Golf-club w Knocke liczy 99 proc. członków — Anglików.

Gdy nadejdzie 15 lipca, zaroi się wybrzeże belgijskie na całej swej długości od tłumów i dziesiątki tysięcy etrangerów zapełnią wielkie hotele Ostendy, Blankenbergi, Westende, Knocke, dziesiątki tysięcy Belgów wyruszą z dusznych miast ku mniejszym plażom Duinbergu, Mariakerke, Coxyde, la Panne, by nasycić się widokiem morza i iluzją swobody, jaką dają dalekie horyzonty oceanu.

J. L.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Orły w niewoli

„WARSZAWIANKA“, stwierdza, iż od chwili zawieszenia broni w 1918 r. Paryż nie tchnął tą żywiołową radością, jaką wykazały tłumy ludzi wyległe na powitanie bohaterów lotu transatlantycznego:

Może to aż dziwne czy nieprawdopodobne, ale od dnia 11-go listopada 1918 i pierwszego doniesienia o zwycięstwie i zawieszeniu broni w wielkiej wojnie, pisma paryskie nigdy tak nie tchnęły żywiołową radością, uniesieniem, poczuciem powodzenia i chwwały, jak w tych wydaniach po nocy z 21-go na 22-gi maja. Lot przedziwny! — Bajeczny czyn, — Cud powodzenia... Przybycie jak w marzeniu.

W tej żywiołowej radości wyraziła się cała odwieczna szlachetność duszy francuskiej.

Z tych uczuć i przeświadczeń zrodził się ten ogromny wybuch zapalu, to drganie serca, ten napływ łez wzruszenia.

Tak jest, w świecie dzisiejszym, na zagłogdzie, dotykamy się wielkie przemiany, idzie rozwój, wro prace, świat ten ma poczucie swych wartości i broń ich, jak świadczy onegdajsza mowa p. Chamberlain'a w Londynie, wczorajsza p. Mussolini'ego w Rzymie. Ale też te społeczeństwa zachodnie, czynne, wolne, w pełnej godności i świadomości swych działań żyjące, wiedzą, czego chcą.

To jest ta prawdziwa i głęboka radość wolnego, godnego i twórczego życia na Zachodzie.

Porównując to z naszym krajem i warunkami jakie dziś u nas panują autor dochodzi w końcu do wniosku iż:

bardzo musimy baczyć, abyśmy także nie byli krajem, w którym jest ciężko, duszno i zapadłe, w którym lotnik-orzeł zamknięty jest w antokołskiej klatce, w którym tak jakoś straszny nienowoczesnością, jakby tylko równość z Lysej Góry, na łopatach latały.

Za dwa tygodnie

„Warszawskie A. B. C.“ zastanawia się nad kwestją zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i dochodzi do wniosku, że:

trudno przewidzieć, czy sesja będzie już ostatnią sesją tego Sejmu. Nie zapomnijmy, że z chwilą zebrania się nowego Sejmu kończą się pełnomocnictwa, udzielone rządowi. Rządowi zatem zależy, by Sejm obecny trwał jaknajdłużej. Ostatnie wybory warszawskie i wzrost sił skrajnych nie są też zachętą do przyspieszenia wyborów, zwłaszcza, nieurodzaj i drożyzna stanowią dobrą podłoże dla rozkładowej agitacji.

K. R.

FR. FR. OBERHAUSER.

Sarenka.

Christian wędrował przez cały dzień po śnieżnych skłonach górskich i schodząc, znalazł w porę, nim go noc zaskoczyła, halną, z surowych pniaków skleconą chatkę, w której mieszkają drwali podczas swych sezonowych robót.

Zapalił w chatce ogień, zsunął palące się drzewo, postawił czajnik i usiadł na chwilę przed domostwem, rozkoszując się wczesnie zapadającą mroźną nocą i grą gwiazd na nieboskłonach.

Nagle rozległ się ostry świsł wiatru po drugiej stronie przełęczy górskiej. Cieniem zaszyły gwiazdy, płatki śniegu poszły w tany, wirując baśniowo w ciemnym błękitnie nocy. Wiatr wzmagał się, opadł śnieżny rósł, aż wreszcie zerwała się nieoklecznana zamieć śnieżna i wichura, zawodząc w wysokich czarnych świerkach, śnieżnych ścianach skalnych i niebotycznych szczytach.

Christian z trudem zamknął drzwi na drewnianą zasuwę i przymocował okiennice. Dym z komina wichrem gnany, wciskał się z powrotem do

chaty. Jakaś piszczałka jękniewymi tonami dźwięczała gdzieś w oddali.

Christian znał te nawałnice śnieżne wiatrowe okolicy, w której się znajdował. Wiedział również, że wichura może mu łacie dach nad głową zerwać. Liczył się z tem, że wypadnie mu przez trzy dni być więzionym w chatce.

Nie przyznając się sobie samemu do tego, doznawał jednakże cichej obawy, która ogarniała go coraz przemoźniej. Przywiązanie do życia, tęsknota za jego uciechami i tysiące pragnień ocknęło się w nim nagle w przeciwstawieniu do grożącej mu samotności, gdy wiatr wyjął, uderzał w belki.

Christian spojrział w ciemność izby, słabo rozjaśnionej zarem dogasającego ognia. Jakże mu ciążyła samotność, a głosy wewnętrzne odzywały się coraz silniej, coraz głośniej... Gdyby ktokolwiek mógł być przy nim...

Uciekło. Wiatr wyniósł się w dalekie parowy. Huczał już z odległości. Rozległo się krótkie tępe stukanie w drzwi chaty. Christian zląkł się. Wyteżył słuch. Cichy jęk, słabe drapanie, nic więcej.

Chwilę stał bez ruchu w środku chaty, poczem stanowczym krokiem podszedł do drzwi i otworzył je, śnieg zaproszył mu twarz.

Przed nim stała mała sarenka. Wziął ją na rę-

ce, zaniósł do chaty i położył przy ogniu na rozgrzanej ziemi.

Ledwie zdążył zaryglować drzwi, wichura znów się zerwała. Lecz nie słyszał jej. Zapaliwszy świecę, podszedł do sarenki. Dziwnie wzruszony, patrzył przez chwilę w duże, szeroko otwarte i pełne trwogi źrenice zwierzątka. Cieszył się z tego upominku dobroczynnych niebios.

Delikatnie położył dłonie na młodym, zinanym brzuszku, pogłaskał drżące ciało, odjął topniejące sople śnieżne, wyczuwając pod palcami gwałtowne bicie wylekłego serca.

Zapomniał o wszystkim, całą uwagę skupił na sarence, na miodem życiu, które miał w swych rękach.

Wziął płaszcz przykrył małeństwo — podsycał ogień, zagrzwał wodę i otworzył puszkę z mlekiem.

Ciało posmarowaławszy trochę, wlał sarence ciepłej kawki do pyszczka.

Jakie to było cudowne! Przejęło go, jak najromantyczniejsza, niedająca opisać się przygoda. Nie słyszał wcale wyciącego od czasu do czasu wicheru.

Mała sarenka drgnęła kilkakrotnie całym ciałkiem i nagle zasnęła. Christian siedział obok niej, opanowany obcemi mu, niezwykłymi uczuciami. Półświatło rozpoznawał jakimś dobrodziej-

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Od brzegu rynsztoka do szczytów sławy Kartki z życia Charlie Chaplina

Prawie równocześnie z wniesieniem skargi rozwodowej przeciw Chaplinowi, za powiedziana została w wielkim, amerykańskim piśmie Pictorial Review, autentyczna biografia Chaplina, której autor Jim Tully, zaufany przyjaciel artysty i jeden z bardziej interesujących publicystów amerykańskich, wybił się z zwykłego włóczęgi na dziennikarza. Przyjaźń, która go łączyła z Chaplinem, została zapewne przez ogłoszenie tej biografii zerwana. Gdyż choć opis życia jest całkiem autentyczny, Chaplin uważa ją za wtargnięcie w jego życie prywatne i wniósł skargę przeciw Tully'emu. Chaplina odesłał jednak sąd z kwitkiem, przyczem w odpowiedzi na skargę zaznaczono, że „życie ludzi, którzy stoją na widowni publicznej, może być dziennikarsko zużytkowane.

Z życiorysu Chaplina, napisanego przez Tully'ego, dowiadujemy się, w jak straszliwej nędzy spędził artysta, który dziś jako trzydziestoosmioletni mężczyzna zarabia olbrzymie sumy, lata dziecińcze i młodzieńcze. Urodził się w Londynie. Ojciec jego, którego stracił jako dziecko jeszcze, był komikiem w małym Variete i odznaczał się wybitnym talentem. Także i matka Chaplina była aktorką. Z początku prymadonna w teatrze Gilbert'a i Sullivan'a, później piękna Florencia występowała jedynie na małych scenach.

Mąż umierając, pozostawił ją w najstraszliwszej nędzy. Jak Tully opowiada, musiał Sydney, starszy brat przyrodni Chaplina, biegać często po różnych misjach dobroczynnych, aby przynieść dla swej matki i brata talerz bezpłatnej zupy. We troje posiadali jedyną tylko parę obuwia. Mała rodzina rozporządzała jednym tylko materacem.

Mały Chaplin spędził życie chłopca ulicznego, którego później tak świetnie odtworzył w filmie swym The Kid. Często matka z dziećmi przychodziła do przytułku, gdyż chłopcy przychodzili do oddziału męskiego, gdzie matka nie miała prawa wstępu. Żyli w jednym domu i często całymi miesiącami nie widywali się. Kilka tylko razy mógł mały Chaplin odwiedzić swą matkę. Chwile te

spędzali wówczas razem w ogrodzie przytułku. Później przyszły znów lepsze czasy i pani Chaplin mogła przyjąć engagement. Jednak słaba kobieta wskutek choroby stała się znów niezdolna do pracy i musiała udać się do szpitala. Mały Chaplin pobierał już w najwcześniejszym dzieciństwie od swej matki naukę mimiki.

— Była ona znacznie lepszą artystką odemnie — zwykł mówić Chaplin do Tully'ego. Mając sześć lat wystąpił już Charlie na małych scenach Podmiejskich. Jako dwudziestoletni wzięty został na tournée do Ameryki. Kierownikiem tej trupy był Alfred Reeves, który od tej pory pozostał zaufanym przyjacielem Chaplina i w skardze rozwodowej żony Chaplina, Lily Grey, odgrywa także pewną rolę. Gdy mała trupa przybyła do Teksasu, Charlie zaoszczędził blisko 1500 dolarów i chciał zostać farmerem. Tylko z wielkim trudem udało się dyrektorowi trupy odciągnąć go od tego zamiaru. W Kalifornii zobaczył go pewien przedsiębiorca filmowy, który go też później zaangażował. W ten sposób rozpoczęła się karjera Chaplina.

Tully opowiada o pewnym zdarzeniu Chaplina. W kawiarni na Montmartre, gdzie

zbiera się elita filmowa Hollywood'u, jakiś człowiek, który znajdował się w towarzystwie Mildred Harris, pierwszej żony Chaplina, uczynił złośliwe uwagi o artyście. Przytulił potem do stołu Chaplina i obrażał go w dalszym ciągu. Gdy chciał już przejść do rękoczynów, Chaplin, który dotychczas siedział spokojnie, zerwał się i boksem ciosem powalił napastnika na ziemię.

Tully znalazł go następnego dnia w tej samej kawiarni. Siedział przy stoliku, oparłszy głowę na rękach.

— Czy słyszał pan o tem? — zapytał go zaraz.

— Tak, w ogólnych zarysach, z plotek. Król oliwy przystąpił do pańskiego stołka i obraził pana.

— Tak się wszystko przesadza! Wszędzie wielkie tytuły i długie artykuły! To jest dla mnie straszne i z pewnością mi zaszkodzi. — Ależ Charlie, każdy człowiek musi być po pańskiej stronie. Pan jest niewinny. Każdyby musiał tak postąpić. A pozatem: pan jest potrzebny. Rozsiewa pan radość po świecie!

Chaplin ścisnął nerwowo dłonie:

— Sądzi pan? Tak się prędko upada..

Podboje X Muzy Kinematograf pod ziemią.

W tych dniach otwarty został w kopalni Spince w stanie Minnesota kinematograf na głębokości 235 stóp pod ziemią. Skromna sala o gładko białych ścianach i kilkunastu rzędach ławek, mogących mieścić 200 osób równocześnie, przeznaczona jest dla górników, żądnych rozrywki i pouczenia i chętnie urywających sobie w tym celu część czepalni myśl pokazywania górnikom filmów, które su, przeznaczonego na posiłek i na odpoczynek. Już przed kilkoma miesiącami powziął zarząd kopalni obawy o bezpieczeństwo, czyhające na nich w kopalniach, a zarazem pouczyły, jak mają się ustrzec od nich, jakie mają stosować ochronne metody pracy.

Filmy te zrazu pokazywane były przygodnie w zaimprovizowanych miejscach, w szopach, salach maszyn i t. p. Rychło spostrzeżono, że dodawa-

nie do tych filmów czysto propagandowych komedji i obrazów rozrywkowych ściągają liczniejsze zastępy górników, urzeczywistniając zarazem zasadnicze zamierzenia zarządu kopalni. Obecnie, celem zaoszczędzenia czasu, obrócono na stałą salę kinematograficzną jedną z dawnych, nieużywanych już sal wiertniczych, wykopanych we wnętrzu ziemi; usunięto z niej maszyny i urządzono odpowiednio. Ustatywniony został przytem taki porządek rzeczy, że dyrekcja udziela górnikom tyleż czasu z godzin pracy na korzystanie z widowisk, ile dni sami poświęcają na to z godzin, przeznaczonych na posiłek i odpoczynek. Górnicy tak polubili kino, że już dawniej na przygodne widowiska przynosili harmonje ręczną, skrzypce i inne instrumenty, ażeby ilustrować muzyką obrazy, o stałą, więc salę kinematograficzną tembardziej dbać będą.

stwem było dlań to młode życie z nim razem w samotnej chacie; ciepłe zmartwychwstałe życie, które jemu służyło ochronianiem i podtrzymywaniem. Widział oczami duszy błędzącą wśród huczącej zamieci sarnę-matkę, gnana obawą i troską o dziecko przez lasy i pola śnieżne.

On jednak dziękował przypadkowi, który nie skazał go na zupełną samotność.

Śnieg, nie przestając padać, pokrył chatę. Christian siedział wciąż przy sarence, trzymając ręce na ogrzanej już ciałku. Pogładził lekko wilgotną jeszcze sierść.

Głęboka noc zapadła. Samotnik czuł i marzył. Od czasu do czasu pochylał się nad sarenką i badał oddech. Za nic w świecie nie chciał stracić tego stworzenia.

Powoli budziło się w nim i rozkwitało uczucie szczęścia, zrodzone z troski o innych, z miłosiernych uczynków i zapomnienia o sobie..

Brzask poranka. Sarenka obudziła się i wydała głośny okrzyk, który napęlił Christiana nieznaną dotychczas radością. Napoił zwierzątko. Wicher nie słabnąc dał w chatę. Śnieg padał i nic nie zwiastował bliższej zmiany. Prowiant mógł wystarczyć przy oszczędnym szafowaniu na pięć dni; dłużej wichura nie powinna trwać.

Wytrzyma. Sarenka jest przy nim. Siedział obok niej, patrzył w duże, ciemne oczy, przemawiał do niej, jak do dziecka, łagodnym i pieszczotliwym głosem.

Zwierzątko gwizdnęło z cicha parę razy i zaczęło biegać po chacie, tuliło się do jego kolan, dawało się pieścić, tryskało szczęściem i młodością, kojącą z jego ciemnych źrenic.

Christian przypomniał sobie czas blizszycy oczu ludzkich i nagle stanęła mu jak żywa w pamięci mała, czarnooka Igna.

Igna kochała go bardzo — głęboką, pełną oddania miłością i milcząco czekała.

Jakże dumnym, obojętnym i zimnym był dla tego dziewczęcia!

Serce jego zabiło, jak ubiegłego wieczoru serce konającej niemal sarenki. Uczuł, że zachowaniem swoim zadawał wielki ból kochającej dziewczynie i przejął go śmiertelna trwoga przed utratą z własnej winy największego skarbu na świecie, jakim jest wierne i oddane serce kobiece.

Na trzeci dzień burza ucichła, zapadła się w odległych dolinach. Chata była zawalona śniegiem. Christian w pocie czoła przepracował cały dzień, zanim utworował drogę. Kiedy wreszcie wy-

stał się na wolność, krwawą tuną wieczoru paliło się niebo i górskie szczyty.

Sarenka wesoło skakała — to wybiegając trochę na ścieżkę, to wracając do chaty.

Nazajutrz z rana ruszono w powrotną drogę. Sklepienie niebieskie jak szafirowa kopuła wisiało nad iskrzącą się kolicą, lasy tonęły w płaszcach śnieżnych, drzewa dumwały pod ciężkim białym kołniercem, a słońce sypało brylantami.

W głębi lasu sarenka stanęła nagle... Noż drzemi wciągnęła powietrze i gwizdnęła z cicha, patrząc w ślad za idącym ku dolinie przyjacielem.

Christian obejrzał się kilkakrotnie — przywołując ją. Ale sarenka nie ruszyła się z miejsca. Gonił tylko wzrokiem wędrowca tak długo, aż znikł w zalanej słońcem dolinie.

Z uśmiechem błogiego wspomnienia na obliczu, a głęboką tęsknotą w sercu szedł dalej w blaskach niedzielnego poranka..

Poważny i donośny głos dwonu z wietnicy kościelnej stokratnym echem pozedł po białych płaszczyznach, lasach, stokach i szczytach górskich i wzbił się w niebiosy, niosąc Panu nad Panym ból Jego stworzeń..

SWIAT KOBIECY.

Kobieta z „liljowemi stopami“. Zycie Chinki.

W jednym z czasopism medycznych („Münchener medizinischen Wochenschrift“) ukazało się niedawno interesujące studjum pewnego lekarza europejskiego, zamieszkałego w Szanghaju, p. t. „Życie miłosne w Chinach“. Znajdujemy tam wiele ciekawych szczegółów, które poniżej podajemy w zwięzłym skróceniu.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że pojęcia o moralności i przyzwoitości są w Chinach zupełnie odmienne niż u nas, na Zachodzie. W tem tylko tkwi podobieństwo, że mężczyzna posiada znacznie większą swobodę niż kobieta, silniej jeszcze niż na Zachodzie związana z życiem domowym i rodzinnem. Wszak odwieczny zwyczaj chiński okaleczania stóp kobiecie wyrasta nie tylko z podłoża estetycznego, lecz również społecznego.

Chodzi o to, aby kobieta z „liljowemi stopami“ — jak to określają w Chinach — była zupełną niewolnicą czterech ścian swego domu oraz swego władcy — małżonka.

W Chinach kwitnie na wielką skalę poligamia. Wcale nie uchodzi za rzecz niestosowną czy nielegalną, jeśli mężczyzna posiada kilka żon. Wśród nich jednak panuje ustalony porządek, ustalona hierarchja. Pierwsza żona posiada prawa największe; inne to właściwie konkubiny i często rekrutują się z pośród kobiet lekkich obyczajów.

Los żony chińskiej jest godny współczucia. Zdana jest ona niemal zupełnie na łaskę i nienaszkę swego męża. Dopiero w czasach ostatnich zaczęły przenikać do Chin pewne dążności emancypacyjne, które na razie nie wydały zbyt widocznych i obfitych rezultatów.

Mimo tej niewoli — Chinka obdarzona jest naogół licznymi zaletami. Odnacza się łagodnością, pogodą usposobienia, jest najlepszą matką i zazwyczaj doskonałą żoną. Zdrada małżeńska zdarza się bardzo rzadko.

Pozatem posiadają Chinki wiele naturalnego wdzięku i uroku osobistego. Wy smukłe, drobne, minjaturowe, przypominają

jakieś żywe zabawki i tak też są przez mężczyzn traktowane.

Liczba dziewcząt, lekkiego prowadzenia jest w Chinach ogromna. Starsze damy, których przeszłość pozostawia wiele do życzenia, zakupuja od chłopów małe dziewczątka, wychowują je odpowiednio, a potem zbierają dzięki nim pokaźne zyski. — Dziewczęta te nazywają tutaj śpiewaczkami, gdyż każda z nich otrzymuje przedewszystkiem odpowiednie wykształcenie muzyczne. Już 12-letnie śpiewaczki rozpoczynają swoje rzemiosło.

Jest tutaj zwyczaj, że przy wszelkich uroczystych biesiadach — a żadnej niemal sprawy nie załatwia się bez biesiady — go spodarz, chcąc uczcić gości, sprowadza dla

każdego z nich kilka takich śpiewaczek.

Rozprzestrzenienie chorób w Chinach jest wprost niesłychane.

Chorobę uważają Chińczycy za coś zupełnie naturalnego, jak Europejczycy np. katar. Często dziewczynki 10-letnie są już poważnie chore. A jeśli się zważy, że środki, stosowane tutaj przeciwko tym chorobom są zupełnie prymitywne i niemal urągające wymogom nowoczesnej nauki zachodniej — to można sobie wyobrazić, jakie straszliwe panują tutaj stosunki w tym względzie. Dopiero od niedawna spróbowano rozpocząć kampanję przeciw temu potworowi chorób pochłaniającemu miljonowe ofiary. Ale oczywiście zła nie można w ciągu kilku lat wytepić, a nawet wydatnie zmniejszyć.

Shaw o strojach kobiecych.

Przemówienie pisarza na konferencji w sprawie przytułków

G. B. S. — oto trzy najpopularniejsze litery w całym alfabecie angielskim. Niema ani jednego kulturalnego obywatela Albionu, któryby nie wiedział, co kryje się pod temi inicjałami. A kryje się nielada indywidualność: największy pisarz współczesnej Anglii, a zarazem najfiluterniejszy kpiarz, Gabriel Bernard Shaw.

Ostatnio B. Shaw wystąpił w roli filantropa. Któżby spodziewał się, że zechce on przemawiać na walnem zebraniu fundacji przytułków dla bezdomnych kobiet? A jednak zechciał. Nie tylko przemawiał, ale nawet złożył 100 funtów na budowę nowego przytułku noclegowego. O czem mógł mówić G. B. S. na zebraniu opiekunek bezdomnych kobiet? Właściwie Shaw może mówić o wszystkim: każdej chwili gotów jest wypowiedzieć kilkadziesiąt dowcipów na każdy temat. Posiada tę cechę umysłu i... języka, którą Niemcy nazywają „Schlagfertigkeit“. Tym razem mówił o... strojach kobiecych — jak zawsze, lekko, amorystycznie, egocentrycznie. Oto jak brzmiało mniej więcej przemówienie Bernarda Shawa:

— Za czasów królowej Wiktorji mężczyźni usiłovali w zadziwiający i groteskowy sposób wzburzyć w sobie wiarę, że kobiety są aniołami. Dlatego ubierali je w szaty tak niezwykłego kroju. Nie dopuszczano myśli, że kobieta jest ludzką istotą. Było to bardzo pięknie ze strony mężczyzny, a także wiele pochlebne dla kobiet. Okazało się jednak, że kobiety nie są aniołami i że mają ludzkie potrzeby, a kiedy odanowi się im zaspokojenia tych potrzeb, cierpią.

Jako pięcioletni chłopiec przeżyłem chwilę największego przerażenia w życiu, kiedy po raz pierw-

szy zobaczyłem kobietę, wkładającą nie krynolinę, lecz suknię, pod którą kryły się dwie ludzkie nogi. Aż do tego czasu uważałem kobietę za rodzaj rozłożystej góry. Przez wiele lat potem kobiety nie chodziły ubrane, lecz umeblowane. Ostatnią kobietą, która miała wzorowo umeblowaną prezencję, była moja stara przyjaciółka, miss Marie Corelli (znana powieściopisarka, angielska Helena Mülszek). Rozglądam się po świecie i nie widzę już żadnej kobiety, która byłaby umeblowana. Przed kilku laty przyszła do mnie z wizytą, pewna księżniczka, piękna, młoda kobieta o znakomitem nazwisku. Miała wdzięczną twarzyczkę, która zwróciła całą moją uwagę, podczas pierwszego kwadransu konwersacji. Lecz w pewnej chwili miałem szczęście spojrzeć w dół. Ku najwyższemu zdumieniu odkryłem, że sukienka jej sięgała zaledwie kolan. Czegoś podobnego nie widziałem nigdy przedtem, chyba na scenie. Doznałem uczucia, że księżniczka zgubiła sukienkę, a ja straciłem przytomność umysłu.

Choć suknie zmieniły się, ludzie są jeszcze pełni dawnych poglądów, jakoby kobieta była specjalnym stworzeniem. Przyznaję wprawdzie, że o kobietach posuniętych w latach trudno być innego zdania. W pracach literackich zapewniałem jednak zawsze, że kobieta jest tem samym, co i mężczyzna. Lecz świat nie doszedł jeszcze do zrozumienia tej prawdy i pomimo wysiłków Rudyarda Kiplinga, który starał się nas przekonać, że kobieta jest tylko żeńską odmianą tego samego gatunku, czyni zasadnicze różnice między mężczyznami i kobietami. Do tych pojęć należy odnieść fakt, że potrzeba budowania przytułków dla bezdomnych kobiet nie została dotychczas uznana.

PITIGRILL

Odkupiona.

W młodziutkiej blondynce poznał brunetkę, którą przed rokiem kochał miłością czystą, idealną. Miała na sobie czarną sukienkę śnieżnobiałą chemisę. Miała wygląd jakkolwiek. Na małym paluszkę wisiała zawinięta w jedwabny papier różowa bombonierka. Podala mu rękę. Młodzieniec patrzył na nią zachwycony.

— Jakaś ty piękna, jaka elegancka...

— Nikt mi tego jeszcze nie powiedział...

— Prawdziwa elegancja jest ta, której się nie zauważa... Czy ci mogę towarzyszyć...?

Wsiadł do samochodu, który jakby umyślnie czekał na nich na rogu ulicy. Młody mężczyzna rzekł szoferowi:

— Chciałbym się przejechać się troszeczkę w cieniu i chłodzie...

W powoicie, w małej wozie kryształowej, swisały półsennie główki róż...

— Popatrz — rzekła dziewczyna — Dowcipny szofer! Automobil jakby stworzony dla parły ko-

chanków.

Automobil mknął po ulicach i znalazł się wkrótce w aleji lipowej.

— Poznałem jednego z twoich przyjaciół.

— Nie może być.

— Czemu?

— Nie mam przyjaciół i nie chcę mieć.

— Skąd ta gorycz? Co teraz robisz?

— Jestem humorystą. Pisuję do gazet humorystycznych. A ty...? Czy masz kochankę.

— Tak, On mnie kocha, ja mniej...

— Miłość mężczyzny jest w porównaniu z miłością kobiety, jak ciepło słoneczne i ciepło miesiąca.

— Co mówisz?

— Nie ja. To mówi Tennyson.

— Czogo ty niewiesz?... Jesteś czasem nudny ze swemi cytatami...

— Już milczę. Mów ty. Powiedz mi coś o sobie...

— Nic szczególnego — mówiła patrząc w roz-targnieniu oknem — Uczyniłam, co czynią wszyscy. Chciałam wieść życie rozsądne, równe, uczciwe, ale daremnie szukałam w niem stron dodatnich które tak wychwalałają pedanci. Później spróbowałam żyć inaczej i przekonałam się, że to drugie życie

nie jest tak straszne i brzydkie jak o niem mówią ludzie o ciasnych poglądach...

— A więc...

— Pewnego dnia zaprosił mnie ktoś do siebie na herbatę. Poszłam z przyjaciółką, gdy mnie przasił powtórnie, poszłam sama. Pytał czybym nie przyjęła złotej bransoletki. Odpowiedziałam: nie wiem, spróbuj pan. Potem zapłacił w sposób naj-taktowniejszy rachunek krawcowej. Jest to człowiek postępujący bardzo poprawnie.

— Kto to?

— Jest wysokim urzędnikiem. Kocha mnie. Ja go nie kocham.

— Czy możesz żyć z tym, kogo nie kochasz?

— Bywam rzadko u niego. Ot wczoraj by-lam wieczorem i jutro pójdę rano... Jest niski, okrągły jak waza, brzydki jak enota...

Automobil podskoczył. Ciąła ich traciły o siebie. Ciało dziewczyny było miękkie i ciepłe, jak ciało kotki.

Różę w kryształowej wozie zadrżały.

Pocałował jej rękę.

— Ręce ci dyszą wonią zwiedzionych róż. I włosy kazałaś pomalować...

— Tak sobie życzył. Czy mi nie pięknie? A ty

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Indjanie z Guatemali.

Ich życie, język i wierzenia religijne.

Połączenie katolicyzmu z pogaństwem.

Pod względem trybu życia Indjanie z Guatemali nie są jednolici. Bo gdy jedni uważają się dotąd jeszcze za niezależnych całkowicie i mieszkają w wielkich lasach zachodu, gdzie chętnie i gościnnie przyjmują białego przybysza, lecz jedynie jako gościa, nie zaś władcę, gdzie życie jest bardzo zacofane, gdzie właściwie zaczyna się dopiero epoka kamienna, — inni bardziej już są postępowi, co zawdzięczają stykaniu się z rasą białą,

Oni to właśnie do swych strzał używają już tłuczonego z butelek i szklanek szkła.

Najczystszy fizycznie typem tamtejszego indjanina jest plemię Zutugil. Są oni średniego lub nawet niskiego wzrostu, doskońale zbudowani i silni i wytrwali; twarze ich są szerokie. Kobiety naogół nie są ładne, mają jednak w rysach coś, co je wyróżnia.

Indjanie ci znakomicie chodzą, mogą przebywać dziennie po kilkadziesiąt kilometrów bez żadnego trudu i to z dużym ciężarem. Zutugile są w dużym stopniu hiszpanizowani i pozornie przynajmniej przyjęli zwyczaj zdobywców.

Dotyczy to nawet religii. Bo indjanie pozornie są tam katolikami, chociaż w gruncie rzeczy ich katolicyzm jest maską jedynie, pod którą w dalszym ciągu pozostają poganami i własnych czczą bogów. Ci bogowie — to straszne i krwawe demony; krajowcy nie zniszczyli ich posągów, pochowali je tam, gdzie ich ręka władców, nie znajdzie, gdzie ich nawet nie szuka, bo do kościołów pod ołtarze. Tam właśnie ci indjanie, udając, że padają na twarz przed Bogiem, którego czcić ich nauczyli katolicy, czczą właściwie bóstwa pogańskie.

Bóg jest dla nich słońcem, Matka Boska — księżycem, a święci — gwiazdami. Najbardziej pociągają ich wyobraźnię opowiadania o piekle; bardzo szanują oni diabła, a jeśli ubóstwiają Michała Archanioła, nie zapominają też o czci dla smoka.

Ich pojęcie Boga jest wysoce oryginalne; uważają bowiem, że jest dwu Bogów, jeden dla nich, a drugi dla białych. Pierwszy,

zajmując się tylko sprawami indjan, nazywany jest przez nich Bogiem lasu i w ich pojęciu zamieszkuje pnie olbrzymów leśnych. Pod takimi właśnie pniami ci indjanie odprawiają modły i składają ofiary.

Najwierniej zaś zachowali oni obyczaje... Święto dla nich — to taniec i mimiczne przedstawienia teatralne. A że w czasie tańca pije się sporo, więc nieraz tańczący wpadają w egzaltację i tańczą do utraty tchu.

Ja się boję sama spać.

Neustraszona akrobatka i pogromczyń zwierząt cierpi ze strachu w ciemnym pokoju.

Przedmiotem najżywszego zainteresowania szerokiej sfery publiczności londyńskiej jest obecnie jasnowłosa Dorota Baker, siedemnastoletnia nieustraszona pogromczyń zwierząt, która nagle weszła na horyzont „gwiazd” stolicy nad Tamizą.

Urok szczególny tej dziewczyny polega na kontraście jej powierzchowności z zawodem, któremu się poświęca. Wiotka, różowa, biała, w aureoli złotych włosów, zdaje się delikatną istotką, którą lada mysz zdoła przerazić. Tymczasem brawura jej w ujarzmianiu dzikich zwierząt jest wprost niezrównana. Nie ulęknie się najdzikszy lwa, ani tygrysa, igra z straszliwym krokodylem lub wężem.

Dorota Baker, niedawno nieznaną nikomu, skromna mieszczańeczka w starym, cichym mieście Canterbury, zaiste dzięki przypadkowi tylko stała się gwiazdą fascynujących produkcji i odkryła swoje niezwykle zdolności.

Pewnego dnia, gdy w małym mieszkanku rodzicielskim była zajęta pracami domowymi, przyszedł do nich znajomy murarz, którego specjalnością były reperacje wież kościelnych i kominów fabrycznych. W toku rozmowy o swoich

sprawach zawodowych wspomniał z podziwem o pewnej Amerykance, która w Chicago wdrapała się na wysoki komin fabryczny.

— To tylko Amerykanka potrafi zakonkludować — W naszym starym Canterbury nie znalazłaby się tak odważna kobieta.

— Doprawdy — wykrzyknęła nagle dziewczynka. — No, to zobaczymy! Nie widzę w tem nic nadzwyczajnego i sama jestem gotowa podjąć się tej próby, bo naprawdę nie wiem, co to jest uczucie strachu!

I rzeczywiście nazajutrz rano Canterbury miało niezwykle widowisko.

Dorota Baker w oczach wielotysięcznego tłumu, wydającego okrzyki zgrozy, wspięła się na szczyt kolumny centrali elektrycznej, wysokiego na 43 m. Zbieg okoliczności zrzucił znowu, że wśród widzów tej sceny znajdował się właściciel menażerii, bawiącej naówczas właśnie w mieście. Sprytny przedsiębiorca postanowił wykorzystać tę niepooplitą odwagę młodej dziewczyny dla swoich celów. Nazajutrz zjawił się w jej domu z propozycją zaangażowania jej jako pogromczyń zwierząt.

Kobiety są za długimi spodniami

Jako symbolem siły i rozumu.

Cztery razy do roku zmienia się moda kobieca, często nawet nie wytrzymuje jednego sezonu i kapriusz kupiony w kwietniu, w połowie maja jest już niemodny.

Od pół wieku natomiast moda męska poczyniła tak małą zmianę, że wreszcie znudziła się ta jedynakrotność nawet kwakrom angielskim. Zarówno w Londynie jak i w Paryżu wręcz ruch, mający na celu reformę strojów męskich.

W tym roku zjawily się już w wystawach na Piccadilly — w Londynie i w magazynach paryskich przy rue de la Paix, pierwsze zwiastuny przygotowującej się rewolucji: smokingi z spodniami do kolan i wiosenne peleryny koloru czarnego, podbite jaskrawymi podszewkami.

Pokaz mód męskich w Paryżu i w Londynie wywiał żywą dyskusję.

— Powraca świat atlasów, aksamitów, żabotów i zdobnych pantofli, zniknie hart męski.

Głos moralistów w sprawie mody niema znaczenia. Ważniejszym jest, co myślą kobiety o krótkich spodniach męskich. Wedle ankiety ogłoszonej przez londyński magazyn „New World”, kobiety są rozczarowane. Wśród setki wyczerpujących odpowiedzi niema ani jednej, która by pochwałała krótkie spodnie u mężczyzn.

W wyobrażeniu dzisiejszego cywilizowanego świata — pisze Lady Harry Goldberg — spodnie są nie tylko ubiorem, ale symbolem siły, energii, dojrzałości i rozsądku. Dzieci ubieramy w krótkie spodnie i trudno by było pogodzić się kobietom z myślą, że mężczyźni będzie ją kokietował np. tydkami, nie zaś rozumem.

—oO—

czy masz kochankę?

— Nie i dlatego jestem tak smutny. — Jaki masz ulubiony rodzaj perfum?

— Paczuli — odpowiadała mechanicznie.

Pomiędzy nimi wznosiła się jakby ściana z lodu.

Kochał ją kiedyś bardzo i ona kochała go miłością wieczną, która trwała miesiąc. Później go opuściła dla romansu z jakimś porucznikiem.

— Gdzie byłeś przez cały czas?

— Byłem z nim w Brighton w kąpielach, później w Algierze.

— Czy z porucznikiem?

— Nie z innym.

Gdy ją kochał była czystą, białą. A jednak nie umiał z niej wydobyć cudnej melodii miłości; nie tylko dysonanse. Musiał przyjść ktoś inny.

Automobil zatrzymał się przed baryerą. Gdy ruszył znowu z miejsca, młodzieniec zapytał:

— A cóż, czy już nie malujesz.

— Nie miałam dawno pendzla w ręku.

— Szkoda.

— Tak szkoda. Pewien nakładca żądał ode mnie serji sylwetek i ofiarował dogodne warunki.

— Nie przyjęłaś?

— Nie.

— Czemu? wybuchł młodzieniec. Czemu idziesz drogą hanby, gdy tak łatwo mogłaś być uczciwą. Czemu tak postępujesz jak postępują kobiety zmuszone do takiego życia ostatecznością? Musisz znowu stać się taką, jaką byłaś wówczas, kiedy cię kochałam. Nie będziesz już przyjmowała złota ani sukien. Będę cię kochał miłością, która cię odkupi.

Dziewczyna roześmiała się głośno.

— Biedny przyjacielu. Czy wierzysz jeszcze w miłość? Największą obrazą jaką może wyrządzić mężczyźni kobiecie jest propozycja rehabilitacji. Najniższym stopniem na jaki kobietę się stacza to stopień cnoty.

Potrząsał głową.

— Nie mów tak. Czuję, że cię będę kochał jak dawniej tą samą miłością czystą.

I ręce jej nagle podniósł do ust. Były małe, chłodne z zągietami opalowymi paznociami jak nóżki gołąbka.

Automobil wjeżdżał do miasta.

Znowu ujął ją za ręce i przycisnął do oczu. I zaczął mówić przekonująco. Ona wyglądała oknem i czytała napisy. Dom konfekcyjny... Skład rzeźnicki... Akuszka...

Będiesz tam, czem byłaś dawniej. Przyjmiesz ofertę nakładcy. Zobacysz jaką ci rozkosz da sztuka.

Dziewczyna milczała.

— Jutro nie pójdziesz do niego. Na poczekaj napiszesz mu list, że dziś nie przyjdiesz. Jutro opowiem ci coś wesołego.

— Prawda dziś nic wesołego nie mówięś.

— Odnalazłem swoją miłość. Myślę że i ty będziesz szczęśliwa...

Dziewczyna skłoniła ku niemu głowę i złączyła ich długi pocałunek.

— Ot poczta.

Młodzieniec kazał zatrzymać się szoferowi.

Ona zeszła wydobyla z torebki papier. Pisała? „Drogi przyjacielu, nieoczekuj mnie jutro rano... Spojrzała na automobil i uśmiechnęła się do młodzieńca. Dopisała szybko „Jutro rano nie przyjdę. Oczekuj mnie po południu.“ List wrzuciła do skrzynki i wskoczyła do auta.

— Czy trwało długo?

Odpowiedział wymownym milczeniem, które było gorącym podziękowaniem...

—oO—

ZYCIE GOSPODARCZE.

Polityka socjalna we Francji.

Jak francuskie Min. Pracy myśli o robotnikach.

Krótką, podaną przez prasę wiadomością, że jeden z artykułów projektu prawa, dotyczącego reorganizacji monopolu zapalczanego we Francji, nakłada na koncesjonariuszów o obowiązku budowania domów i stopniowego pomieszczenia w nich robotników i funkcjonariuszów fabryk zapalek, mogłaby w odzwonieniu wydać się nieledwie rewolucyjną. Dla znających wszakże francuskie stosunki gospodarcze jest klauzula powyższa zupełnie naturalnym, konsekwentnym krokiem francuskiej polityki socjalnej. Pierwszy impuls w tym kierunku dał rząd, dostarczając pomieszczeń dla robotników i urzędników państwowych zakładów przemysłowych, oraz obowiązkiem prywatnych przedsiębiorców do naśladowania go w tej mierze.

Francuskie przedsiębiorstwa kopalnie zajmują naczelną rolę w świetle przemysłowym jako dostawcy higienicznych, tańszych pomieszczeń własnym robotnikom w pobliżu miejsca ich pracy. Kopalnie okręgu Pas de Calais dostarczają obecnie mieszkań 57,000 rodzin górników. W 1925 roku przemysły: gumowy, sztucznego jedwabiu, metalurgiczny i chemiczny przeznaczyły znaczne fundusze na naśladowanie w tym kierunku przemysłu górniczego celem zapewnienia sobie stałych rąk roboczych. W dalszym ciągu poszły za nimi linie kolejowe, które mogą również już pochlubić się poważnymi wynikami: linia północna zbudowała 13,000 domów dla kolejarzy, a wschodnia niewiele jej pod tym względem ustępuje. Przemysł wełniany w Roubaix dopomógł do zorganizowania wielkiej kooperatywy budowlanej i obecnie liczne osady robotnicze istnieją w pobliżu ośrodków przemysłowych Paryża, St. Etienne, Rouen, Lugdunu, Grenoble i t. d. Niema już prawie obecnie wielkiego przemysłu francuskiego, który nie uprawiałby polityki domów robotniczych. Dążeniem Ministerstwa Pracy jest dostarczenie odpowiednich pomieszczeń 3 milionom robotników i jakkolwiek ideal ten nie jest jeszcze osiągnięty, widoczny jest jednak nieustanny postęp na tej drodze.

Kopalnie dostarczają mieszkań 40 proc. własnych robotników, przyczem procent ten podnosi się do 68 w najbogatszym okręgu kopalnianym Pas de Calais. Przemysły: metalurgiczny i maszynowy, które rozpoczęły wznoszenie domów robotniczych już w 1907-ym roku, rozwijając go szczególnie intensywnie po wojnie, wydały już przeszło miliard franków na ten cel. Zredukowanie o taką sumę dochodów koncesjonariuszy nie okazało się jednak uszczerbkiem dla nich, bo w Niemczech socjalne świadczenia, podejmowane do browolnie przez zarządy fabryczne, znakomicie przyczyniły się do podniesienia danych gałęzi przemysłu i tem samem do podniesienia wartości udziałów. Tem się też tłumaczy, że towarzystwa w dobrze zrozumianym własnym interesie tworzą coraz nowe i coraz szerzej ujmowane projekty opieki nad robotnikami.

W Mülhuzie np. utworzyła się grupa przemysłowców, których celem jest wznie-

sienie osiedla robotniczego, zaopatrzonego w pralnie, kąpiele, boiska, szpitale, ochronki a nawet hotele i refektarze dla czasowych robotników. Francuskij Comité des Forges utworzył instytucję zwaną „Caisse Foncière du Crédit pour l'Amélioration du Logement Danl l'Industrie“ z 20 milionowym kapitałem i 100 milionami wypuszczanych obligacji pod hasłem naczelnem: „Domek z ogródkiem dla każdej rodziny robotniczej“. Zasadą jest, aby nie dawać robotnikom mieszka-

darmo, ani jako dodatku do płacy, aby nie deprecjonować wartości ich ekonomicznej i społecznej, ale po cenie kosztu, a nawet niżej ceny kosztu. Tak np. w północnym okręgu przemysłowym roczna przeciętna cena 3-izbowego (dla rodziców i dla dzieci każdej płci oddzielnie) mieszkanie z kuchnią wynosi 143 franki, czyli jedna-trzecia tego, co kosztowałoby mieszkanie gorsze w domu prywatnego przedsiębiorcy.

Deficytowy bilans handlowy

Kwietniowa porażka majowych „zwycięzców“ w świetle wymownych cyfr.

Miesiąc marzec dał jeszcze drobną nadwyżkę wywozu nad przywozem. Nie było tajemnicą, iż w kwietniu sytuacja znacznie się pogorszy. Tak się — niestety — stało.

Bilans handlowy za kwiecień jest gorszym od najbardziej pesymistycznych przypuszczeń:

Przywieziono za 148,195 tys. zł.
Wyzieziono za 119,411 tys. zł.

Deficyt 28,784 tys. zł.

Prasa, żyjąca z łaski pańskiej rządu, aż do dni ostatnich, wbrew najoczywistszym faktom, usiłowała zniekształcić rzeczywistość i wytworzyć złudne przekonanie, iż sytuacja gospodarcza Polski jest znakomita. Zatykano uszy na wszelkie głosy krytyczne. Oburzano się, gdy prasa narodowa przestrzegała przed lekkomyślnym optymizmem, uzasadniając swoje stanowisko zwartym szeregiem niezbitych faktów.

Z oświadczeń prasy rządowej wynika się wrażenie iż obecni sternicy nawy państwowej upojeni „zwycięstwem“ majowym i ukołysani pomyslnym zbiegiem okoliczności w ubiegłym roku gospodarczym, uwierzyli sami w to, co do wzięcia szerszym kołom podawali: że to ich talentom, ich polityce gospodarczej, że to zamachowi majowemu zawdzięcza Polska korzystny ekonomiczny rok ubiegły.

Deficyt kwietniowy nabiera pełniejszej wymowy, gdy go rzucimy na tło objawów ekonomicznych ostatnich miesięcy.

Bilans handlowy za pierwsze 4 miesiące roku bieżącego przedstawiał się następu-

jako w tysiącach złotych w złocie:

	Wywóz	Przywóz	Saldo
Styczeń	114,793	107,698	7,095
Luty	11,994	11,991	4,403
Kwiecień	119,411	148,195	-28,784
Marzec	128,236	128,306	430

Jeszcze w grudniu ubiegłego roku nadwyżka wywozu wynosiła zgórą 27 milionów. W styczniu b. roku już tylko 7 milj., w lutym — niecałe 4 i pół, w marcu — zaledwie 430,000 w kwietniu niedobór skoczył do 28 i pół zgórą milionów złotych w złocie. Za ten rezultat kwietniowy nie jest czemś odzwonianym, czemś nieoczekiwanym. Do deficytu kwietniowego szliśmy konsekwentnie — conajmniej od stycznia.

Pozwolimy sobie porównać bilans handlowy roku bieżącego z bilansami pierwszych 5 miesięcy roku 1926. Nadwyżka wywozu nad przywozem wyrażała się w cyfrach następujących:

Styczeń 1926 r.	61,895 tys. zł. w zł.
Luty 1926 r.	42,894 tys. zł. w zł.
Marzec 1926 r.	15,355 tys. zł. w zł.
Kwiecień 1926 r.	25,637 tys. zł. w zł.
Maj 1926 r.	37,453 tys. zł. w zł.

I jeszcze porównanie ogólne.

Pierwsze 4 miesiące roku ub. dały 140 milionów zł. w złocie nadwyżki wywozu nad przywozem.

Pierwsze 4 miesiące roku bieżącego dały 16 milionów zł. w zł. deficytu.

Cyfry te mają swoją wymowę.

Czem one są dla bilansu płatniczego — nie trudno zrozumieć.

Dokąd idziemy?

Bezkarność spółek akcyjnych.

Nie wypłacają dywidendy i nie można wytoczyć im procesu

Szereg tow. akcyjnych uchwaliwszy na zebraniach ogólnych wypłatę dywidendy, nie wypłaca jej jednak.

Robią to nawet tow. poważne (np. Modrzejowskie Zakłady Górnicze), które nie wypłaciły dywidendy uchwalonej za 2 lata.

Co się tyczy zakładów Modrzejowskich, to środki rozporządzalne tego przedsiębiorstwa pochłonęły bardzo poważne inwestycje i nabycie nowych obiektów (Świątówid, Hantke). Zarząd gwarantuje, że w ciągu najbliższych 2 miesięcy będzie mógł wypłacić akcjonariuszom dywidendę za 3 lata odra-

zu. Zasadniczo zaś niedotrzymanie przez zarząd tow. akc. obowiązku wypłacenia uchwalonej przez zebranie ogólne dywidendy według dotychczas obowiązujących przepisów może być tylko przedmiotem dochodzenia cywilnego.

Dopiero opracowywana obecnie polska ustawa akcyjna przewiduje za to karną odpowiedzialność członków zarządu.

Ustawa ta ukazała się prawdopodobnie dopiero w październiku.

Do tego czasu lekkomyślne lub opieszale zarządy mogą zwlekać z wypłatą dywidendy.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 29. maja — Marii Magdaleny

TEATR

Teatr Miejski „Pociąg Widmo”
wiecz. „W rajskim ogrodzie”

Teatr Popularny „Trędowna” po poł. 1 wiecz.

WIDOWISKA

Casino „Kobiety i hazard”

Splendid „Ognia”

Luna „Niewolnicę morza”

Grand-Kino „Ubustwiany Sfinks”

Cdeon „Tajemniczą podwiazka”

Czary „Petrach miasta Capistrano”

Imperjal „Polowanie na ludzi”

Dom Ludowy „Kobieta nad przepaścią”

Corso „Ostatnie lata panowania Cara Mikołaja II

Miejski Kin. Ośw. „Monna Vanna”

Wiadomości bieżące.

Rozwiązywanie rad miejskich

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki rozwiązał znów pewną ilość Rad miejskich w województwie łódzkim.

Rozwiązane zostały rady w Sieradzu, Warcie, Złoczewie, Głownie, Ozorkowie i Zagórowie.

W ciągu najbliższego tygodnia rozpisa- ne zostaną wybory do pozostałych rad miejskich i gminnych w województwie łódzkim.

Akcja kredytowa dla rolników

Podczas ostatnich lustracji, dokonywanych przez inspektorów samorządowych, okazało się iż w niektórych powiatach województwa długotrwałe deszcze i burze wyrządziły poważniejsze szkody. W niektórych powiatach burze gradowe uszkodziły zasiewy wiosenne i jarzyny, w niektórych zaś gminach ucierpiał drzewa owocowe. Wobec tego Urząd Wojewódzki polecił starostom przedłożyć dokładne wykazy szkód rolnych, spowodowanych niepomysłnymi warunkami atmosferycznymi. Spisy te przedstawione będą Min. Rolnictwa, a to dla podjęcia akcji kredytowej, przeznaczanej dla niezamożnej ludności rolniczej, która ucierpiała wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych. (E)

Kronika policyjna.

Mimowolne zabójstwo

W dniu wczorajszym na posterunku w Chojrach przyjażdżając st. post. 34-letni Szczawiński : 52-letni Józef Solarek, siedzieli naprzeciw siebie. Post. Solarek czyścił rewolwer, nie wyjmując naboju z lufy. Nagle padł strzał i kula ugodziła st. post. Szczawińskiego w lewe płuco. Przybyli na miejsce natychmiast przedstawiciele komendy policji zastali jeszcze Szczawińskiego przy życiu. Ten zeznał iż Solarek postrzelił go mimowoli. Wkrótce potem zmarł. Solarka aresztowano (R)

Samobójstwa

Zalewedeł Berta zam. przy ul. Radwańskiej 28 usiłowała pozbawić się życia zapomocą przereźnięcia żył u rąk. Zawezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawił ją na miejscu w stanie zadawalającym. (U)

Tuniewicz Józef zam. przy ulicy Brzezińskiej 116 usiłował pozbawić się życia zapomocą wypicia jodiny. Wezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawił go na miejscu. (U)

W dniu wczorajszym odebrał sobie życie przez powieszenie niejaki Napieralski Maksymilian zam. przy ul. Ogródowej 26.

Przyczyny samobójstwa dotąd nie ustalono. (U)

Zywa pochodnia.

Kmieć Bronisława zam. przy ul. Piotrkowskiej 107 w dniu wczorajszym wskutek tak nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła na sobie ubranie.

Zawezwane natychmiast Pogotowie Ratunkowe, odwiezło nieszczęśliwą ofiarę w stanie b. ciężkim do szpitala przy ul. Dębnowskiej. (U)

Konferencja w sprawie lokautu Barcińskiego

Nie dała dotychczas pozytywnych rezultatów

Wobec wynikłego lokautu w fabryce Barcińskiego, związki zawodowe zwróciły się do inspektoratu pracy z prośbą o wszczęcie interwencji w powyższej sprawie tem bardziej, że zarząd fabryki odmówił udzielenia robotnikom zapłaty za 2-tygodniowe wy-mówienie i za urlop. Inspektorat pracy podjął się interwencji i wyznaczył konferencję na dzień wczorajszy.

Zarząd fabryki nadesłał przed konfe-rencją odpowiedź, w której podkreślił, że stanowiska swego w sprawie powyższej nie zmieni pod żadnym pozorem, wobec czego uważa za zbyt wysokie przysłać swego przed-stawiciela na konferencję. Konferencja odbyła się tedy tylko przy udziale robotników, przyczem ze strony związków zawodowych udział wzięli pp. Danielewicz i Plewiński.

Jako referent wystąpił p. Danielewicz, który wskazał, że firma postąpiła samowol-

nie i nieprawnie, zamykając robotnikom bra-my fabryczne. Chcąc bowiem zamknąć fabrykę, należało dać robotnikom 14-dniowe wy-mówienie, a wówczas robotnicy nie mogliby mieć do firmy żadnych pretensji. Wobec o-becnego stanu rzeczy jednak robotnikom słusznie należy się zapłata za 2-tygodniowe wymówienie i za urlop.

W odpowiedzi inspektor Wyrzykowski oznajmił, że sprawa powyższa nie jest tak bardzo jasna i nastęca szereg wątpliwości, gdyż artykuł 61 p. 4 ustawy o pracy w prze-myśle mówi o tem, że jeśli robotnicy przez swą pracę przyczyniają szkodę przemysłowi, ma on prawo fabrykę unieruchomić. Na to wyjaśniał p. Danielewicz że artykuł powyż-szy traktuje o psuciu towarów przez robotni-ków, o awanturowaniu się, względnie ubliżeniu komuś z dyrekcji.

Zjazd Związku Spółdzielni Spożywców

Rozpoczął się wczoraj w Łodzi

W dniu wczorajszym o godz. 10 r. roz-począł swe obrady 15-ty zjazd pełnomocni-ków Związku Spółdzielni Spożywców Rze-czypospolitej Polskiej.

Na zjazd przybyło kilkuset delegatów z różnych stron Polski, którzy reprezentują 806 spółdzielni z 399.982 członków.

Po otwarciu zjazdu w imieniu Urzędu Wojewódzkiego powitał zebranych delega-tów naczelnik Wydziału Opieki Społecznej inż. Wojciechowski.

W imieniu Magistratu łódzkiego prze-mawiał wice-prezydent Wojewódzki, pre-zes Rady Miejskiej dr. Fichna, wice-prezes Wolczyński i naczelnik Rosset.

Również byli obecni: starosta łódzki Rzewski, kurator Owiński, oraz cały szereg przedstawicieli różnych stowarzyszeń i orga-nizacji zawodowych w Łodzi.

Po wygłoszonych przemówieniach powi-talnych, odczytano cały szereg depesz powi-

talnych z różnych organizacji nie tylko pol-skich, ale ukraińskich, żydowskich i niemiec-kich. Następnie odczytano sprawozdanie z działalności związku za rok 1926, z którego wynika, iż Związek posiada 26 oddziałów zaś 3 agentury tj. w Londynie, Gdańsku i Łodzi. W Kielcach zaś posiada Związek włas-ną produkcję mydła do prania i toaletowego pasty do obuwia, torebkarnię oraz tartak, na-tomiast w Włocławku wytapiane są na sze-roką skalę wyroby cukiernicze, w Radomsku związek prowadzi młyn, który przemiała zbo-że na własny rachunek.

Obrót ogólny związku za rok 1926 wy-niósł zł. 82,577,140,21. Z ogólnej nadwyżki związek wypłacił stowarzyszeniom za rok ub. w postaci dywidendy od zakupów zł. 250.000.

Następnie zatwierdzono budżet i plan działań na rok 1927.

Dalszy ciąg zjazdu odbędzie się w dniu dzisiejszym. (u)

Budowa gmachu Rady Miejskiej.

Sąd konkursowy wyróżnił projekt architekta Przybylskiego z Warszawy

W środę, dn. 25 b. m. odbyło się w Ra-dzie Miejskiej rozstrzygnięcie konkursu na szkice projektu budowy gmachów reprezen-tacyjnych miejskich, które stanąć mają na obu narożnikach ulicy Pomorskiej i Placu Wolności.

W skład Sądu Konkursowego wchodzi-li pp. prezes Rady Miejskiej — dr. B. Fichna, wiceprezydent miasta inż. W. Wojewódzki, wiceprezes Rady Miejskiej — J. Wolczyński, członek Rady Miejskiej — Fr. Waszkiewicz o-raz rzeczoznawcy: arch. D., Lande, arch. B. Stawiski i arch. Maczeński z Warszawy.

Ławnik inż. K. Folkierski z powodu choroby nie mógł brać udziału w pracach Sądu Konkursowego.

Prace nadesłało pięciu architektów, za-proszonych do organiczonego konkursu.

Sąd Konkursowy jednogłośnie wyróż-nił i uznał za najlepszą oraz nadającą się w-zupełności do dalszego opracowania i wyko-nania pracę, oznaczoną godłem rysunkowym Łódź. Po otwarciu kopert okazało się, iż wy-różniona praca jest dziełem architekta prof. Czesława Przybylskiego z Warszawy.

Nadto na konkurs nadesłali swe prace architekci:

W. Michalski z Warszawy, godło „7”.
A. Ballenstaedt z Poznania, godło „różgi z toporem”,
W. Lisowski z Łodzi, godło „Parlament”
i J. Kaban z Łodzi, godło „trójkąt w kole”.

Rozwiązanie Straży Narodowej w Łodzi.

Okólnik Zarządu Łódzkiego Koła Straży Narodowej.

Zarząd Koła Straży Narodowej zawiadamia wszystkich członków S. N., że otrzymany dnia 25-go maja r. b. pismo Komisarza Rządu na miasto Łódź z zawiadomieniem, że Straż Narodowa postanowieniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21-go maja r. b. została rozwiązana.

Zarząd koła łódzkiego przyjmując powyższe pismo do wiadomości, aczkolwiek uznając za bezpodstawne rozwiązanie w dzisiejszym momencie legalnej organizacji o duchu narodowo-państwowym, której głównym i kardynalnym obowiązkiem z jednej strony była walka ze wzrastającym komunizmem, a

z drugiej strony wyrabianie u swych członków poczucia legalności i posłuchu instytucjom państwowym, rozwiązuje koło łódzkie

Kto chce zostać marynarzem?

W lipcu rozpocznie się zaciąg ochotników.

Kierownictwo Marynarki Wojennej przy Min. Spraw Wojsk. w Warszawie podaje co następuje:

W terminie do dnia 1-go lipca br. przyjmowani będą do Mar. Woj. jako ochot-

Straży Narodowej

Stosując się do powyższego zarządzenia, apelujemy do Was Druhowie, abyście przestrzegali zasady w Was wpajane i abyście stosowali w życiu znajomość paragrafów statutu S. N. jak przystało na dobrych synów Ojczyzny dla dobra i całości R. P.

Czołemi!

Zarząd.

Przeznite podkłady spowodowały katastrofę kolejową

USTAWIACZ WAGONÓW ZOSTAŁ ZABI

W dniu wczorajszym o godz. 12.30 w południe przybył na stację Łódź-Kaliska pociąg towarowy z Warszawy do którego dołączono załadowane 4 wagony w odległości kilkunastu metrów od bocznicy sukcesorów Bendeta 1 wagon z transportem szkła, zachwiał się nagle i wyskoczył z szyn zarywając się głęboko w ziemię. Stojący na dachu ustawiacz Śliwiński zeskoczył, lecz został przygnieciony, nagle przewracającym się wagonem zaraz potem usiłowano podnieść wagon, który przygniół Śliwińskiego, lecz bezskutecznie. Włóczył się on, lecz niefortunnie został całkowicie zmiążdżony, na co wskazywała obrzydliwa kałuża krwi i część

zmasakrowanej ręki wystającej z pod wagonu. Powiadomiono o wypadku komendę policji i wkrótce przybyli na miejsce komendant policji na m. Łódź podinspektor Niedzielski, zastępca jego nadkomisarz Izydoreczyk, prokurator, sędzia śledczy i podkomisarz Czirkow, kierownik IV komisariatu na którego terenie miał miejsce wypadek. Zdaniem kolejarzy przyczyną katastrofy było przeznicie podkładów skutkiem czego rozsunięły się szyny. Dopiero po kilku godzinach wagon został podniesiony za pomocą lewarów automatycznych. Wówczas dopiero wydobyto zmiążdżone zwłoki Śliwińskiego. (r)

PRAWO I SĄD.

Za „fachową” robotę w Łodzi.

DWAJ WARSZAWSKY BANDYCY ZOSTALI SKAZANI JEDEN NA 4, DRUGI NA 2 I POŁ LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko Aleksandrowi Michalskiemu i Bronisławowi Kamińskiemu, którym akt oskarżenia zarzuca kradzież w fabryce Abrama Zajdema, przy czym jeden z opryszków rewolwerem usiłował zterrotyzować nocnego dozorcę.

Przeprowadzona w mieszkaniu przy ul. Aleksandrowskiej 74 rewizja wykryła niesłychanie bogaty materiał pochodzący z kradzieży: znaleziono 8 złotych pierścionków, 2 sygnety, futra, większą ilość różnych materiałów włókienniczych jak również garderobę męską i damską. Jednak mimo starań policji śledczej, nie udało się przyaresztować niebezpiecznych ptaszków, którzy wiedząc dobrze, że są tropieni, przenieśli swoją działalność zbrodniczą na teren wiecej bezpieczniejszy a mianowicie do Katowic.

Ale oto w dniu 27 grudnia ub. r. do składu Abrama Zajdema a. właściciela fabryki zabrali się dwaj nieznani osobnicy, którzy przez włóczęgę w ścianie z sąsiedniej posesji dostali się do kantoru i zabrawszy 8 bel materiałów włókienniczych, podwórkiem pro-

wadzącym z sąsiedniej fabryki, usiłovali zbiec.

Traf jednak chciał, że o godz. 4 rano dozorca nocni mieli w fabryce nocną zmianę jeden ze złoczyńców Michalski zauważony przez dozorcę fabrycznego, błyskawicznym ruchem sięgnął do kieszeni, wydobył rewolwer i grożąc nim skoczył na budynek sąsiedniej posesji i skrył się w ciemnościach nocy.

Drugi zaś opryszek Kamiński został przy pomocy trzech dozorców przyłapany i oddany w ręce policji.

W dniu 3 marca r. b. został podczas obław policyjnej na Bałutach przyaresztowany Michalski, który wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się, że wraz z Kamińskim włamali się do składu fabrycznego Abrama Zajdema.

Na przewodzie sądowym obydwaj oskarżeni do winy się przyznali, tłumacząc się tym że znajdowali się bez pracy i to skłoniło ich do popełnienia wyżej wspomnianego czynu.

Jednak Urząd Śledczy st. m. Warszawy jednostronnie pismem zawiadomił tutejsze władze, że obydwaj oskarżeni to notoryczni złodzieje i jednego z nich Michalskiego policja

nicy, mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909. Starszych albo młodszych przyjmować się nie będzie.

Ochotnicy służą w mar. woj. 3 lata z czego 2 lata przypada na obowiązkową służbę wojskową, do której każdy obywatel jest powoływany, zaś 1 rok — na służbę nadterminową. Do służby nadterminowej należy się pisemnie zobowiązać od razu przy wstąpieniu.

W ciągu 3-letniego okresu służby w mar. woj. ochotnicy przechodzą najpierw wykształcenie wojskowe (szkoła rekruta), jak w wojsku lądowym, następnie szkoleni są w szkole specjalistów, aby w końcu pełnić służbę na okrętach wojennych morskich i rzecznych, oraz w formacjach lądowych, już jako specjaliści poszczególnych rodzajów służby, np. jako artylerzyści, torpedyści, sternicy, sygnaliści, maszyniści, motorzyści, palacze, nurkowie, radiotelegrafisci, elektrotechnicy itp.

Zdolniejszych specjalistów wysyła się do szkoły podoficerskiej, po ukończeniu której mogą pozostać w mar. woj. na stałe jako podoficerowie zawodowi.

Przez cały czas służby ochotnicy otrzymują żołd i dodatki według specjalnej tabeli, znacznie wyższej od tabeli dla poborowych.

Głównym warunkiem wstąpienia do mar. woj. jest dobra znajomość czytania, pisania i rachunków w zakresie co najmniej 2-jej klasy szkoły powszechnej, posiadania warunków fizycznych do służby w marynarce wojennej, oraz pożądana znajomość rzemiosła.

Marynarka wojenna potrzebuje jak najwięcej ochotników — fachowców, więc przede wszystkim: ślusarzy, mechaników, monterów, szoferów, motorzystów, elektrotechników, następnie rybaków, flisaków i innych obeznanych z zawodami wodnymi, w końcu zaś kandydatów bez specjalnego zawodu, jak uczniów, praktykantów, pracowników umysłowych i handlowych, robotników i t. p.

Kandydaci do mar. woj. powinni być zupełnie zdrowi i dobrze fizycznie rozwinięci, a w szczególności posiadać dobry wzrok. Zaciąg ochotniczy do mar. woj. zostaje zamknięty dn. 1 lipca br., do tego więc czasu każdy chcący wstąpić ochotniczo do mar. woj., powinien złożyć pisemne podanie do swojej PKU.

poszukuje już od dłuższego czasu.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Aleksander Michalski stał się mieszkańcem m. Warszawy został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, zaś Bronisław Kamiński st. mieszkaniec m. Warszawy na 2 lata i 5 miesięcy więzienia również z pozbawieniem praw. (u)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Ze Stow. Robotników Chrześcijańskich

W niedzielę dnia 29 maja, staraniem Stow. Rob. Chrześ. odbędzie się zebranie pogadanki w niej wymienionych oddziałach.

W oddziale „Widzew“ o godz. 4.30 po poł. prze mawiać będzie p. prof. Wojakowski i p. Jankowski

W oddziale „Dąbrowka“ o tejże godzinie prze mawiać będzie p. Elmarich i prezes miejscowego ko- la p. Dąbrowski.

Z KONSTANTYNOWA

W niedzielę dnia 29 maja o godzinie 4.30 po południu w sali parafjalnej odbędzie się zebranie członków Stow. Rob. Chrześ. na którym przemawiać będzie p. Kilezewski.

ZE ZGIERZA

W niedzielę dnia 29 maja o godz. 5 po poł. w lokalu własnym przy ul. Wesołej 12 odbędzie się zebranie członków Stow. Rob. Chr. i Chrześ. Związków Zawodowych na którym przemawiać będzie p. Fijałkowski.

ZABAWY I WIDOWISKA.

Smutna Perełka.

Szkoła Nr. 20 im. Królowej Jadwigi wystawi w Teatrze Miejskim w dniu 29/V o godz. 11 rano sztukę p.t. „Smutna Perełka“ Wiśniewskiego. Przed stawienie urządzi p. Marja Hryniewiczowa. Reżyseruje Gwido Trzywdar Rakowski.

Wiec rodzicielski.

WOBEC GROŻĄCEGO ZAMKNIĘCIA PIERWSZEJ KLASY W PANSTWOWYCH GIMNAZJACH.

Wobec niepokojących wieści w prasie miejscowej o zamknięciu pierwszej klasy w państwowych gimnazjach w Łodzi, — zapraszamy wszystkich zainteresowanych rodziców i opiekunów o liczne przybycie do lokalu Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Piotrkowska 113 w niedzielę

d. 29 maja o godz. 4-ej p. p. celem omówienia powyższej sprawy, godzącej w żywotne interesy mieszkańców naszego miasta, oraz przedsięwzięcia odpowiednich kroków.

Karol Chądzyński
poseł na Sejm.

PRAWO I SĄD.

Z za kulis gospodarki wojskowej.

Wizja lokalna wynajętych budynków.

PIĄTY DZIEŃ ROZPRAW.

W piątym dniu rozpraw w Okręgowym Sądzie Wojskowym przeciwko pułk. Homolcemu i kpt. Saganowi oskarżonym o nadużycia i beczynność władzy — przewodniczący sądu major KS. Gralewski zaznacza, że dzień dzisiejszy przed badaniem ekspertów poświęci wizji lokalnej.

Po tej uciążliwej pracy sąd powrócił do gmachu sądowego, gdzie przewodniczący obrady odroczył do poniedziałku godz. 9 rano przyczem prosił nowopowołanych ekspertów p.p. Jana Kina i Józefa Pogonowskiego o przygotowanie orzeczeń na środę, zaś ekspertów, którzy składali swe orzeczenia w śledztwie prosił na poniedziałek godzinę 9 rano. (r)

ZYCIE SPORTOWE.

Zagadki sportowe.

DZISIEJSZE SPOTKANIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

W dniu dzisiejszym czekają Polskę sportową niezwykle ciekawe rozgrywki. Wiemy, że każda zagadka wzbudza zainteresowanie. Zawody piłkarskie są zagadką, co do której nikt nie ma pewności, że ją rozwiązał trafnie. O rozwiązaniu czasem decyduje mała mucha, która usiadła bramkarzowi w decydującej chwili na nosie. Szczególniej dzisiaj, po tylu sensacyjnych wynikach, niespodziankach, trudno o bardziej stanowcze horoskopy.

Jednym pewnym zwycięzcą jest zdaje się I.K.S., dla którego Hasmonia nie będzie zapewne zaporą. Z drugiej jednak strony nie

od rzeczy będzie przypomnieć wynik spotkania Turyci—Legja (1:6), gdzie to nie było chyba takiego sportowca, któryby nie przepowiedział zwycięstwa Turystom. To samo może się powtórzyć na niedzielnym meczu, zwłaszcza po zwycięstwie Hasmonia nad Czarnymi 3:2.

Legja—Pogoń. Pogoń otrząsnęła się z letargu i obecnie wychodzi zwycięsko ze swymi przeciwnikami. Legja natomiast będzie mogła dowieść, że zwycięstwa, odniesione nad Turystami i Wartą nie były dziełem przypadku. Spodziewać się należy jednak małego zwycięstwa lwowskiej Pogoni.

Wisła — I. F. C. Wisła od kilku tygodni prowadzi w tabeli mistrzowskiej. Na nie

dzielny więc przedmecz będzie chciał zdobyć dwa dalsze punkty, co jej się może udać, choćby dlatego, że świątyni IFC nie będzie już bronił polski Zamorra, Görlitz. Za Wisłą przemawia boisko i publiczność. Warta—Polonia. Wyniku tego spotkania przewidzieć nie można. Obie drużyny przechodzą obecnie kryzys; Warta ubytkiem kilku graczy, Polonia ciągłymi zmianami w składzie drużyny.

Ruch—Turyci. I ten wynik trudno odgadnąć, zwłaszcza po zwycięstwie Turystów nad Czarnymi i Ruchu nad Polonią i ostatecznie nad Jutrzenką. Ruch będzie miał po swej stronie boisko i krzykliwą publiczność, a Turyci jak zwykle dużo zapалу i ambicji w grze.

Zadecydują umiejętności drużyn
Kawicz.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godz. 3.30 po cenach znizowanych po raz przedostatni przed zupełnym zejściem z afisza sensacyjny „Pociąg widmo“ Wierchowem po raz piąty „Rajski ogród“ z St. Jarkowską

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj dwa przedstawienia „Trędowatej“ o godz. 4 po poł. ceny znizowane. Jutro „Trędowata“.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dzisiaj w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4 po p. l. i 8.15 wiecz. „Oj mężczyźni, mężczyźni“!

Hakoah - Siła 3:0 (1:0)

W dniu wczorajszym na boisku LKS-u odbyły się zawody powyższych drużyn o mistrzostwo Ligi I-szej, które się zakończyły zwycięstwem Hakoahu równocześnie zejściem z boiska drużyny Siły na 7 min. przed końcem gry.

Gra nie zasługuje na szczegółowe omówienie albowiem toczyła się z przewagą Hakoahu i była bezplanową. Ze Siłą powtórzyło się jak w ubiegły mecz — „aby wyżej, aby dalej“.

Na 7 min. przed końcem gry sędzia p. Andrzejak wydała gracza Siły, Gwoździńskiego, z boiska.

Gracz wymieniony boiska nie chce opuścić, wobec czego p. Andrzejak zwraca się do kapitana Siły, Szmyta, który oświadcza, że gracze Siły solidaryzują się z Gwoździńskim i na znak protestu opuszczają boisko.

Wskutek tego sędzia zawody odgwiżdżuje. Czyn Siły trzeba napiętnować, albowiem lepiej jest z honorem przegrać, grając do końca, niż udawać bohaterów, opuszczając boisko na znak protestu. Publiczności 300 osób. (kb)

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

Ł O D Z.

Zamenhofa 2, (Fozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenie pokoju od najskromniejszych do najwzrostniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek i pokryć meblowych, 60801

8 morgi ziemi

dom murowany o 8 miesz. po pokojach, w tym 5 lub 4 wolne oraz sala 30x25 l. ad. trna na latrykę do sprzedania. Wiadomość Rogowska 16, nadzorca Pośrednictwo wykluczone. cena 24000 zł. 2976—2

Kupuję zęby

sztuczne, używane, nawet pola mane, płacę gotrzo. Uwaga przyjeżdżaj tylko na kilka dni. Hotel „Wielki“ ul. Zawacka 7, pokój 24, przyjmuję od 16 do 2 i od 4—7 wiecz. (1802)

W żadnej rodzinie nie powinien brakować 1787—

Aparat-Fotograficzny

Zamówienia za pobraniem pocztowym w składzie przyborów fotograficznych

Alfreda Fipuel Łódź. Nawrot 2. po cenach następujących:

rozmiary:	4 1 pół x 6	4 x 9	9 x 12	Reihim ap
Złoty	10.35	72.—	31.50	6 x 9 8 1/2 x 11
	20.70	81.—	77.85	5 1/2 x 7 1/2 9 1/2 x 11
	27.00	90.—	8 —	
		121.50	103.50	Madagazn ap.
		150.—	129.60	4 1 pół x 6 6 x 9
			168 —	20 70 58.80

Aparat 4 1 pół x 6 komplet z przyborami 21. 58.25

Rada Zarządzająca Syndykatu Rolniczego w Łodzi, Sp. Akc.

na zasadzie § 16 Statutu podaje do wiadomości p.p. akcjonariuszów, iż w dniu 25 czerwca o godzinie 12 w południe w lokalu Towarzystwa Rolniczego w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 60 odbędzie się

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej;
- 3) Sprawozdanie roczne i zatwierdzenie bilansu, rachunku, Zyski i Strat za rok operacyjny 1926;
- 4) Budżet na rok 1927;
- 5) Upoważnienie Rady Zarządzającej z prawem substytucji do kupna, sprzedaży, obciążenia i zwalniania od obciążeń majątku nieruchomości;
- 6) Wybór 3-ch członków Rady i 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących;
- 7) Wynagrodzenie dla Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej;
- 8) Wnioski pp. akcjonariuszów.

W razie nieprzybycia wymaganej przez § 29 Statutu liczby akcjonariuszów w terminie wyżej podanym, Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim ostatecznym terminie dnia 9 lipca r.b. o godzinie 12 w południe z tym samym porządkiem dziennym, w tymże lokalu, bez względu na ilość reprezentowanego kapitału.

W myśl § 18 akcjonariusze, zamierzający wystąpić z wnioskiem na Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć go Radzie na piśmie na 10 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. 1907.

DYREKCJA

8. Wyższej Szkoły Realnej

przy ul. Prez. Narutowicza 58

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w dniach 14, 15, 17, 18 czerwca r. b.

Początek egzaminów dnia 14 czerwca o godz. 4-ej pp. Kancelaria szkoły od 8-ej do 2-ej codziennie przyjmuje podania i udziela bliższych informacji

1805-

Dyr. K. Wiśniewski.

Zakład zegarmistrzowski

Jan Chmiel

1871

Piotrkowska 100,

przyjmuje wszelkie reparacje precyzyjnych zegarków oraz zegarków wieżowych, elektrycznych, kontrolnych, fabrycznych i t. p.

Szybkie i solidne wykonywanie gwarancja.

P. S. Przyjmuje się również roboty jubilerskie.

Wszelką biżuterię i zegary na raty.

Do wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko puder „BOBO”

marki „GLOBUS”

nagrodzony

złotym medalem

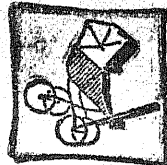
usuwa swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry.

1441-50



Hel-Kuźnica:

najzdrowsza miejscowość całego wybrzeża. Pensjonat kuchnia warszawska, dancing, radio, pokoje z widokiem na morze. Ceny przystępne. Zgłoszenia Szydarowska Puck, willa własna 2570-10

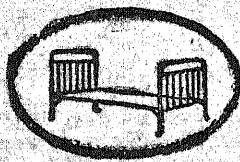


Wózki dalecinne, łózka metalowe, materace do mebliowych łózek „Patent” Najdogodniej najtaniej w składzie fabryki

„Dobropol”
Piotrkowska 78
w podwórzu. 1579

Na wyplatę!

Obuwie
Manufaktura
Galerieje
jedwab
Firanki
Piotrkowska 37
(w podwórzu) 1488
Kraniec na miejscu.



Łózka

metalowe, materace druciane i wysklepane, wózki dalecinne i mywalki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska Nr. 75, w podwórzu 1539-5

Szkoła zawodowa

A. Kopydłowskiej Piotrkowska 154. Rozpoczynają się wykazywane kursy kroju pasowania, modelowania, bielizniarstwa kurs szycia i merzenia. Opłata zaiznana o połowę. Uczenie otrzymują świadectwa. Zapisy w kancelarii szkoły. Kurs robót ręcznych, haftu maszynowego i modniarstwa. 3108

Na sezon letni!

Jedwabie

Wielny

Bawełny

w wielkim wyborze

poleca

Bruno Rozenberg

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 103, tel. 8-46.

Na dogodnych warunkach. 1899

Gimnazjum Męskie

Bogumiła Brauna

z pełnymi prawami szkół państwowych (kat. A.)

ul. Narutowicza Nr 59, 1885-

komunikuje, że egzaminy do klas podwstępnej, wstępnej i pozostałych z wyjątkiem ósmej trwają nadal systemem lekcyjnym.

Podania nowych kandydatów przyjmuje codziennie w godzinach szkolnych kancelaria gimnazjum

Ubiory 160

ul. Piotrkowska

męskie, damskie i dziecięce na każdy gust, każdą figurę i na każdą kieszeń

Ostatniej mody

z pierwszorzędnym materiałom i solidnym wykończeniem

Paleta męskie	130, 120, 45
„ Turnowery	130, 115,
Garnitury mar.	170, 100, 65,
Spodnie	45, 28, 14,50
Damskie paleta garb.	85, 72,—
„ „ ripsowe.	125, 98,—
Suknie z wełn. popeliny	25, 22,—
„ z 1 ripsu jedw.	38, 32,—
„ kreponowe	15,—
„ kretonowe	8,50

Szmechel i Rozner 160.

ul. Piotrkowska

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2 1467-

mieści się **MEBLI**

mój skład

tylko na Górnym Rynku

ul. Rzgowska 2, jest obecnie Najtańsze źródło Mebli

F. Nasieński, tel. 43-08, — Rzgowska Nr. 2.

Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet na stałą pensję. zgłaszać się do Rozwoju z kaucją.

Grand-Kino

Wielki szlagier

Ubóstwiany Sfinks

Miłośniki wielkiego kółka rosyjskiego Grysaki —

Dramat w 8 aktach
W rolach głównych

Arlene Pringle i John Gilbert.

Pocz. o godz. 5, ostatni seans o g. 10. W sob. i niedz. o 2-ej.

Anons.

Od poniedziałku, d. 30 b. m. gościnne występy króla hamoru diabli Łodzi

Bronisława Bronowskiego

w nowym szlagierowym programie.

1911-

Dzisiaj i dni następnych.

Czary

Najwybitniejsza kłecja „KROLA z HOLLYWOOD”
Człowiek—Dynamit w stanie ciągłej eksplozji —

Douglas Fairbanks

w apoteozie rachy, sily i zrecznosci porywa, oszalania, zdumiewa i bawi w filmie p. t. — — —

Postrach miasta Capistrano

1915-

Dzisiaj i dni następnych.

Koncert symf. pod kier. p. M. Niewiadomskiego —

Początek o godz. 1 po poł. —

Uwaga Na pierwszy seans wszystkie miejsca 60 gr.

„MAGAZYN MEBLI”

1455-

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45. Tel. 60-02.

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Z A R Z A D.

Bank Rzemieślników Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123, (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa”

— — przyjmuje — —

Wkłady oszczędnościowe

od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

1581-

ORZECZENIE NAUKOWE,

Badania wykazały że

BIBULKI I GILZY DO PAPIEROSÓW

„ALTESSE” i „MOKKA”

z fabryki Altesse Wisła S. A. w Krakowie dorównują smakiem i jakością
najlepszym francuskim.

1915-



Dyrekcja Gimnazjum Męskiego

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi, ul. Boczna 5,

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbywać się będą dnia 24 i 25 maja oraz 14 i 15 czerwca b. r.

Zapisy do kl. przygotowawczej A i wyższych przyjmuje kancelarja gimnazjum. 1755-

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią go reumatyzmu, choroby wątroby, nadmiernej ilości antro-
lizy i innych kwasów do ośrodku usmierzają he-
n i t. p. — — — — —
do obrotu krwi i przy autohemolizacji
do obrotu krwi i przy autohemolizacji
szczyt. — — — — —
Cena pud. Zł. 1.20 w rob. 1.00

Karłowicki, Tuszyn, Warszawa, Trzechbka 4
Zarząd w aptekach



Rowery

gumy rowerowe i części w du-
żym wyborze, polecają B-cie
Krzysztofacy ul. Piotrkowska 173
p. S. Warsztat i lakiernia na
miejscu. 8096-1

Salon Mód „Rewia”

ul. Sienkiewicza 53,
poleca Sz. Panom w dużym
wyborze gotowe eleganckie ka-
pelusze po czerach konkuren-
cyjnych.

Również przyjmuje się za-
mówienia i przeróbki.

Kto z lasza się z wycinkiem
niniejszego ogłoszenia otrzymu-
je specjalny rabat.

Na raty tanio

Tylko w firmie „Kredyt” ul
Nawrot 15 i p. kupuje się to-
wary wełniane, bawełniane, obu-
wie, firanki kapy, koldry, bie-
liznę dawską i męską na raty
tak tanio jak za gotówkę

„KREDYT” Nawrot 15,
I piętro (róg Sienkiewicza)
1527-1

Podwaliną każdego człowieka
są zdrowe nogi

Bandaż „ELASTA”



opatentowany na Rzeczypospolitej
za P. 17565. 1107 | 20.N. P.

leczy skutecznie w ciągu nawet kilku miesię-
cy żylaki, gruczolę, opuchnięte, otłuszczone
nogi zapalenie stawów, zastoiny krwi w żyłach,
reumatycznie wysadzone kości, jest konieczny
po wyjęciu nogi lub ręki z gipsu, po wywichnię-
ciu nogi ze stawów. Uznany przez Sz. pp. le-
karzy chirurgów i ginekologów za doskonały.
Idealny zarys pod bandażem „ELASTA” zyska
każda niekształtna noga w krótkim czasie.



Pasy przepuklinowe

w wyborowym gatunku, specjalnie dopasowane,
zapomocą których usuwa się największe i najbar-
dziej zastarzałe przepukliny.

Pasy na przepuklinę pępkową

Pasy brzuszne damskie

pooperacyjne, nerkowe, na obwisłość i dla osób
bardzo otyłych

Opaski brzuszne damskie

z patentowanego bandaża „ELASTA” do noszenia
w ciąży i po ciąży.

Napleczniki-prostotrzymacze

Wkładki na płaskie stopy

Suspenserja wszelkiego rodzaju wykonywa pracownia ortope-
dyczna St. Lewińskiego Łódź, ul. Nawrot 38a.

Tyloletnią praktyką zdobyłem wiedzę techniczną tak, że każ-
dy przedmiot, nabyty w mojej pracowni, daje pełną gwarancję od-
powiedniego zastosowania. 1557-

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, motowe oraz szklenie budowli, diamenty i
różne szkła poleca po czerach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA! Saktia inepentowe w wielkim wyborze 927

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

D-ra Marji Lewinsonowej, Cegielniana 6 m. tel. 43-63.

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery, specjalne ma-
saże twarzy i ciała, masaże odświeżające, usuwanie włosów
elektrolizę Lampa kwarowa, Sollux. Elektroterapia. Godziny
przyjęć od 10-8, dla panów od 1-5. 1689

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 12.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:
Pasy przepuklinowe i paski brzuszne.
Lewiński, Nawrot 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:
Al Klim, Brzezińska 114.

SKLEP ZEGARMISTROWSKO JUBILERSKI:
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNIE:
Muszyński, Narutowicza 24.
Wójcik, Gdańska 5.

FRYZJERZY:
Cywiński, Zgierska 146.

RESTAURACJE:
Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
„Biały Bar” Konstantynowska 5.
Zalewski, Zgierska 39.
M. Cyklist, Kilińskiego 71.

SKLEPY OPTYCZNE:
Radzikowski, Aleksandrowska 51.

SKLEPY WĘDLA:
Różycki, Wrzesińska 32.

SKLEPY APTECZNE:
Lubczyński, Lutomierska 21.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDIUM ARTEZYJSKIE:
Hoffman, Ogrodowa 58.
Karol Jasiński, Pomorska 47.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZ.)
J. Cybart, Gdańska 135.

SKLEPY TYTONIOWE:
Zółtaszek, Zgierska 124.
Sobczyńska Napiórkowskiego 9.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Sześniak, Nowaka 4.
Dorożyński, Ogrodowa 32.
Grzelak, Wróbla 12.

198 Wypielkowska Władysława
kaniewski, Gdańska 3.
Szozygielski, Bazarna 3.
Mertin, Nawrot 53.
Bryzewska, Pomorska 80.

WARZYWA:
Stow. Ogrodniczo-Handlowe, Pańska 36.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:
A. Szudler, Główna 11.
Falkowska, Sienkiewicza 59.

ZAKŁADY STOLARSKIE:
W. Kwiatkowski, Lagiewnicka 48

FABRYKA POŃCZOCH:
Jabłoński, Kilińskiego 92.

FABRYKI CUKIERKÓW:
Ziółkowski, Piotrkowska 197

KUZNIA:
Jan Drynkowski, Sienkiewicza 58

ZAKŁAD ROWERÓW:
W. Sierpiński, Kilińskiego 96.

FABRYKA ORGANÓW I KATARYNEK:
K. Bassi, Nowo-Lagiewnicka 10.

FABRYKA WODY SODOWEJ:
Piłtaczak, Nawrot 92.

ZAKŁADY KOWALSKIE:
B-cia Kędziercny, Kilińskiego 94.
Czarniecki, Nawrot 80.
Wróblewski, Radwańska 10.

PRACOWNIE OBUWIA:
Cieplucha, Wysoka 26.
Zieliński, Rzgowska 12.
Grędziński, Piotrkowska 53
F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

ZAKŁADY BLACHALSKIE:
Sokołowski, Kilińskiego 79
Lyczkowski, Piotrkowska 183
Przybył, Niska 3.
Melchiniawicz, Kilińskiego 107.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:
Rakowski, Nawrot 74.

SKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH:
Sieradzki, Juliusza 4 m7.

MASARNIE:
Borkowski, Rokicińska 13.
A. Rakusy, Kilińskiego 133
F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

SKŁADY WÓDEK:
Sliwkowski, Rokicińska 6.

Cierpiącym

na gózy, platfusy, odciski i t. p. przynosi ulgę forma, dopasowana do nogi, wykonana w pracowni

E. Czarnomskiego

ul. Zeromskiego I. 46.

Tamte dla pp. Szewców wybór form najnowszych fasonów, 2876

Sprzedam tanio szafę, otomanę i lustro Krucza 4. m. 18 5022-

Sprzedam część domu przy ul. Rzgowskiej 72, lub wille o 27 pok, z 5 morg. lasem. Wład. Rzgowska 72, Dłtkowski. 5102-1

Na raty i za gotówkę poleca zakład tapicerski Braci Gabalów Nawrot 8 otomany, tapczany, kozetki i krzesła. 5112-2

Tromo, szafę, stół, krzesła otomanę, maszynę ręczną, wie szak sprzedam jaknajtaniej, ul. Główna 53, m. 46, pr. of, parter 5110-1

Maszyna do szycia do sprzedania Nawrot 72, m. 22, pr. ot. i p. 5119-2

Potrzebny chłopiec mający początki malarskie Zgłosić się 6-go Sierpnia 26, m. 7, w godz od 10-4 po. 5118-1

Potrzebne dobre prasowaczkę i do koszuł i na drobniarzy roboty stała zerobek dobry. Wład. do maść w prałni Kometa ul. Nawrot 84 5122-1

Dobry zarobek zapewniony! Kto by chciał wylecieć na prowincję i zwiedzać rolników. Zgłoszenia Zeromskiego 60 m. 10.

Potrzebne podręczne do krawiectwa Anny 19, II p, tr. Lewińska. 5080-2

Poszukiwane.

Osoba samotna w średnim wieku poszukuje posady gospodyni u samotnego, może przyjmie pracę od 1 lipca. Zgłoszenia do Rozwoju pod „Sumienia” 5100-2

Maturzystka z niemieckim przy mnie kondycję na wieś w inteligentnym domu Wład. Abramowskiego 4, II p. Rolik, 5114-2

Różne.

Chusierka Piłkowska przyjmie zamówienia pań. oraz masaż. Piotrkowska 132. 232-7

Zgubiono Nr. samochodu 1452 na szosie Brzezińskiej. Zwrócić do Rozwoju za wynagrodzeniem. 5084-5

Zagubione dokumenty

Szuberski Edmund zagubił dowód osobisty wyd. z gm. Kenopnica pow. Wieluń, -2

Zofia Eleonora Hart zagubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 5086-2

Drobne ogłoszenia

Sprzedaj.

Z powodu wyjazdu natyci miast do sprzedania piwiarnia, w dobrym punkcie. Wład. na miejsc. Łódź, ul. Odyńca 11, dojazd tramwajami 4 i 11. 518-2

A.A. Kupuję i sprzedaję różnego meble, dywany, futra, gar. erodę, maszynę szycielniczą, samowary. Placę najlepsze ceny Gdańska (Długa) 44, irasto wy bnie mebl. 5898-7

Furda otwartego tańdo sprzedam Zachodnia 55. Portier Baumgart. 5006-2

Obutwie trwałe, zgrabne, na raty tanio „Kredyt” Nawrot 15, I p. 5022-7

Plac lub mały domek kupię. Oferty z ceną do Rozwoju pod „Plac” 5167-3

Z powodu wyjazdu sklep z męgliem do sprzedania Wólczaniska 167, 5074-5

Sprzedam tanio materac używany otomanę i leżankę. Andrzejka 43, tapicer A. Gwoździński. 5064-2

Tanio na wyplatę obuwie ul. Piotrkowska 37, w podwórku 5106-5

Sprzedam 3 place w Mani, 10 min. od tramwaju N 3, razem 10,522 lokals kw. oparkowanie w tam ogród, 60 drzew owocowych, 200 pończoszki i a. grastów, truskawek, rabarbar, maliny, staw zarybiony Ceny 12000 zł. nrdające się doskonale podowie farbiarni, garbar ni i i p. Wład. Kościuski 41, Szmitar. 5098-2

Motocykl sprzedam Wisłomość kruczka 26, od 8-8 wiesz. Nicki 5084-4

Dom nowy solidnej budowy o 12 pokojach sprzedam kupujący otrzyma 3 pokoje z kachlami i przepokojem woina Cena 3500 dol. Wład. Lubelska 20 | 22 przy Napiórkowskiego. 5066-1

kłap po sprzedaniu z powodu wyjazdu w dobrym punkcie nadający się na każdy interes. Oferty do Rozwoju pod „Sklep” 5158-3

Posady i prace.

zaoftarowane.

Potrzebna służąca do wszystkiego Zachodnia 11, Restauracja. 5002-2

Prasowaczki potrzebne prałni Zielona 27. 5104-2

Służąca z dobrym gotowaniem potrzebna do polskiego domu na wieś, blisko Łodzi. Kóg Piotrkowskiej i Zielonej, cukiernia 5018-2

Uczeń do szycia poszukiwane natychmiast, Wólczaniska 95, II p. front. 5090-2

Potrzebna załoga do szycia ul. Piotrkowska 83, m. 10. 5070-2

Potrzebna od 1 lipca do samotnego pana służąca w starszym wieku. Piśmienne zgłoszenia do adm. Rozwoju pod L. M. K. 5042-2

Potrzebni ludzie do sprzedaży obrazów Targowa 14, 5181-2

Lokale i mieszkania.

Do wynajęcia od zaraz duża suteryna, piwnica, zdalna na przechowanie wódek, win, owoców, warsztat lub też na mieszkanie ul. Orła 7, u do zorey. 5010-2

Cechocinek pensjonat „Ormuza” M. Adamowej w centrum zdrowotnym, poleca słoneczne pokoje całkowicie odnowione. Kuchnia wyborna obitka detyczna. ceny od zł. 11. 1621-10

Przyjmę 2 panów na mieszkanie Zakątna 78 pr. of. i p. 5076-1

Odlewnicy

Sluzarze na metale oraz chłopcy no terminu mogą się zgłosić do firmy „K. Dawidczyński i S-ka” w Łodzi, ul. Zakątna 65. 5116

Inowrocław,

ul. Toruńska 4. Zakład leczniczy pod „Plastem” otwarty cały rok na przeszło 100 osób. Kąpiele solankowe, ługowe gazowe, elektryczne, parowe, okłady bo. owinowe. Hydro i elektroterapia, masaż i lampy kwarcowe i Sollux. Leczenie artreizmu, reumatyzmu, wadliwej przemiany materji, chorób nerwowych, kobiecych i rakowolęscntów. Stała opieka lekarska Informacje Warszawa, telefony: 7-57. 45-73. 1881-5

Cegły

ręcznej dobrze wypalanej 50 tys. natychmiast do sprzedania Wład. Łódź, Orła 10-5. 504-1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycyjalne 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-] w., po 7-] 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego swwiadczenia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u skiego), w Kowiu Sadowa 4 (Woiłyńska Ajencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor ogólny i wydawca: inż. J. Czapiewski
W Łodzi: J. Czapiewskiego
Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartczak

„Rozwój“

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 29 MAJA 1927 R.



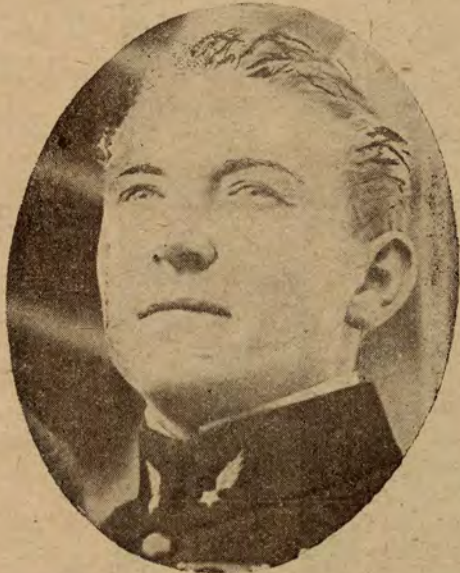
Laueratka polskiego konkursu hipicznego p. Zofja Kucińska
przy ulubionym wierzchowcu „Medium“.



Wbijanie gwoździ do nowego sztandaru 28 p. p. Strzelców Kaniowskich na pl. Dąbrowskiego w Łodzi, w czasie pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej.



Prezydent Rzeczypospolitej na pl. Dąbrowskiego w Łodzi, po uczczeniu sztandaru 28 p. p. Strzelców Kaniowskich. Po prawej stronie Prezydenta siedzi wojewoda Jaszczół.



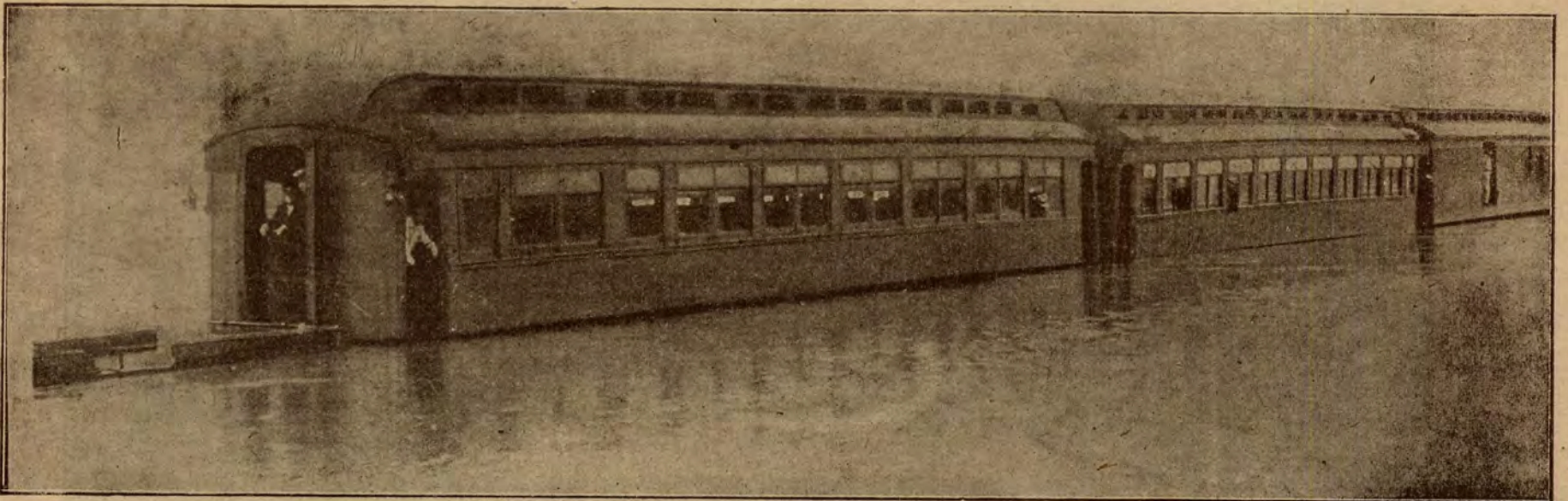
Kapt. francuski Nungesser, który z kapt. Colli przedsięwziął śmiały lot z Paryża do New - Yorku.



Dwór w Jarze (nad Bałtykiem), gdzie napisał powieściopisarz Mieczysław Jarosławski swe ostatnie powieści: „W mocy Kabbaly”, „Jim”, „Klub wtajemniczonych” i „Tajemniczy chemik”.



Śmiały lotnik francuski kapt. Colli, który wraz z kap. Nungesserem przy przelocie do Ameryki zaginął bez dalszych o nich wieści.

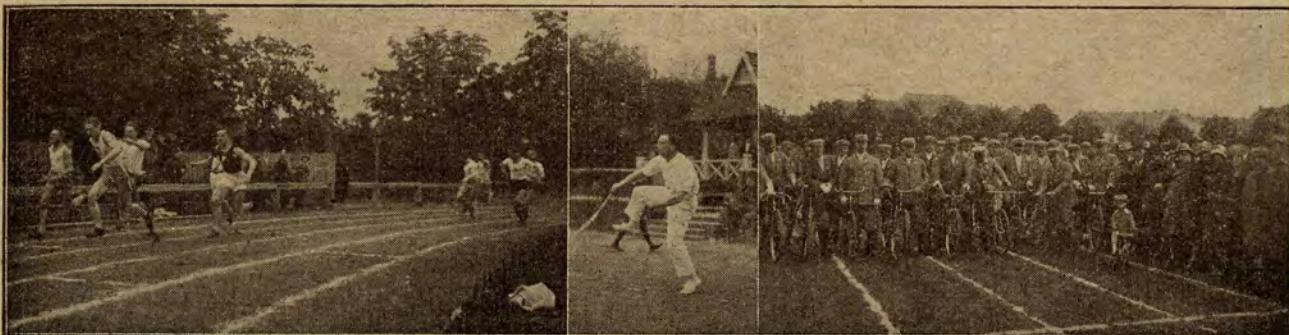


Pociąg linii kolejowej „Missouri Pacific Line”, któremu nie udało się przemknąć po przez zalane tereny. Lotnicy, którzy oblatują teren wylewu, spostrzegli pociąg i przystąpili do akcji ratowniczej. Pasażerów tego pociągu za pomocą łodzi wywieziono ku terenom nie zalanim. Linja kolejowa „Missouri Pacific Line” została znacznie uszkodzona. Na jej przestrzeni utknęło przeszło 50 pociągów z pasażerami i towarami.

Na wpisy szkolne dzień sportowy „Kurjera Warszawskiego”



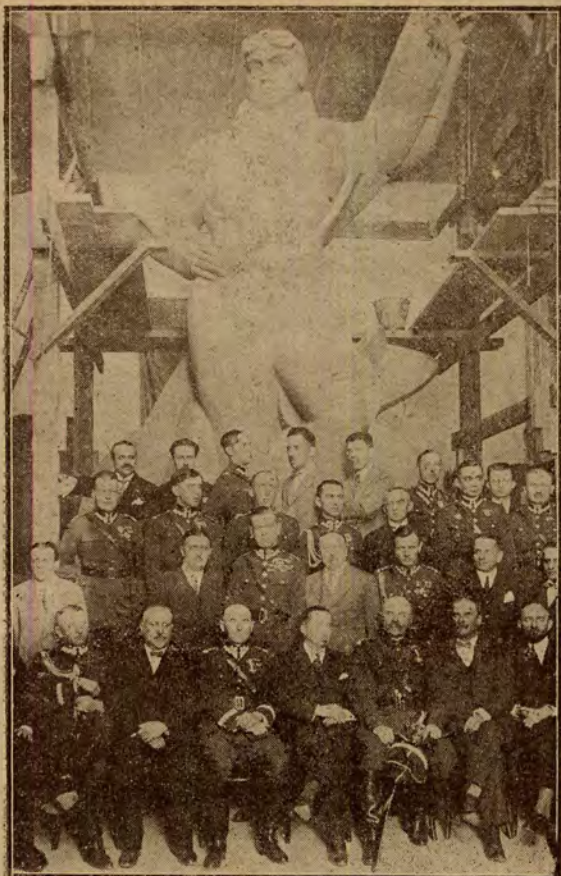
Pułkownik Julian Skokowski d-ca 6 p. s. p. i d-ca Garnizonu Stryja, został przeniesiony do Wilna na stanowisko d-cy piechoty dywizyjnej.



W sztafecie olimpijskiej klub sportowy „Warszawianka” ustala nowy rekord Polski. Piękną grę pokazał mistrz tenisa p. Klejnadel. W. T. C. na czele z malutkim Wojtusiem Zawadzkiem.



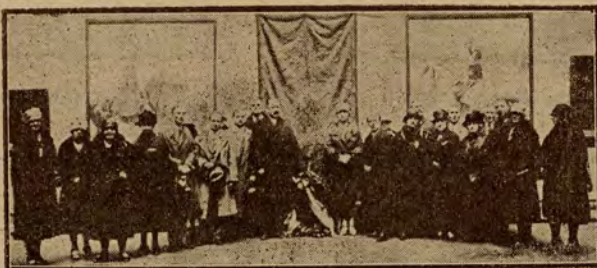
Profesor Forostyna, twórca nowej opery ukraińskiej. „Nad Dnieprem”, której premiera odbyła się z powodzeniem w Stryju.



Dnia 19 maja odbyło się w Warszawie posiedzenie komitetu budowy pomnika na cześć poległych lotników. Zdjęcie przedstawia członków komitetu. Siedzą od prawej do lewej: wiceprezydent Jankowski, min. Niezabytowski, gen. Konarzewski, gen. Rydz-Śmigły, mecenas Lednicki, min. Janicki.



Prezydent Francji Doumergue na przejażdżce z królem angielskim podczas pobytu w Londynie



Koncert śpiewaków węgierskich ku czci gen. Bema w Krakowie. Na zdjęciu widzimy członków chóru zgromadzonych pod bustem gen. Bema.



W dwuchsetną rocznicę oddania Ogrodu Saskiego do użytku publicznego.



Karol Hassler, dyrektor i wybitny artysta czeskiego „Divadla - Variete”. Występy tego zespołu odbywają się w teatrze „Nowości” w Warszawie.



Oryginalny instrument muzyczny wynalazki kobiet syamskich, które namiętnie uprawiają muzykę. —

Z CZĘSTOCHOWY



Przy prowadzeniu robót kanalizacyjnych w Częstochowie, natrafiono na starożytny tunel prowadzący z Jasnej Góry do Olsztyna.

Z BALU KRÓLEWSKIEGO



Grupa zwycięzców ze strzelania konkursowego Podokr. Ostrowskiego. Zjedn. Bractw Strzeleckich.



Zdjęcie przedstawia Zjedn. Bractw Strzeleckich w Ostrowie Wlkp. 15.5 1927 r. (Podokręg ostrowski).

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Warszawie.



Zdjęcie przedstawia rozdawanie ulotek agitacyjnych listy Nr. 12 przez ucznia gimnazjalnego.



Zdjęcie przedstawia agitatorów z P. P. S. rozdających odezwy agitacyjne Nr. 2.



Lekcja rytmiki w parku luksenburskim.



Rosyjska mennica w Modlinie, gdzie Narew spada do Wisty. — Obecnie magazyny wojskowe.



W biegu na 1000 mtr. zwyciężył Malinowski, uzyskując czas 4 m. i 10 sek.



P. Świderski ze swoim wynalazkiem umożliwiającym chodzenie po wodzie. Próby odbyły się na Wiśle w Warszawie.



Oryginalny letni kapelusz w stylu Meistofelisa, jako ostatni krzyk mody wywołał wielką sensację w Londynie.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psychografologa Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt”. Wiedza tajemna. Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szerzej zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokoły i odezwy Towarzystwa Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam zamiast zł. 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12 — 2 i 3 — 7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, ul. Piękna 25. Zeszyt pisma „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na prośbę załączając znaczek pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja!”, „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzerzy Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzerzy na medium. Uśpienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nalogów. Zł. 7.—, w pięknej mocnej oprawie Zł. 10.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Wykwintne wydanie w pięknej płóciennej, złotem literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i wieloma ilustracjami w tekście. Bez oprawy Zł. 4.—, w oprawie Zł. 7.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—.

DR. A. BLUMENFELD: „Nowoczesne badania i leczenie choroby kilowej”. Zł. 1.—.

PROF. WETERYNARJI HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich. W 9-ciu rozdziałach ze 100 rycinami. Uczy

hodowli, rozpoznania, zapobiegania i leczenia wszelkich chorób: koni, bydła, owiec, świń, kóz, psów, kotów i wszelkiego drobiu. Cena tylko Zł. 7.—.

DR. HRMUS: „Zielnik lekarski”. Opis ziół leczniczych i sposobów ich zastosowania. Z tablicami i ilustracjami. Zł. 3.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonic”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrągnięcia, spotęgowanie woli, zwyciężanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—.

PR. BILINSKI: „Błędy językowe”. Niezbędna książka dla Polaków i nie Polaków, dążących do poprawnego i bezbłędnego mówienia i pisania po polsku. Zł. 1.50.

DR. ZAŁUSKI: „Słownik wyrazów obcych”. Niezbędne w życiu społecznym i politycznym. 15.000 wyrazów obcych z podaniem wymowy. Cena Zł. 4.—, w mocnej oprawie Zł. 5.—.

P. ZYCHOWSKI: Podręcznik do nauki pisania podań i pism urzędowych 80 rozmaitych wzorów. Zł. 2.—.

POLSKI SEKRETARZ DLA WSZYSTKICH. „Poradnik i wzór prowadzenia niezbędnych ksiąg z wyjaśnieniem sposobu prowadzenia buchalterji, informacji i wzorów wszelkich listów, ofert, prośb, ogłoszeń, skarg sądowych etc. Dla użytku gospodarza, rzemieślnika i kupca. Zł. 2.—.

ARTYSTOM. AMATOROM I MIŁOŚNIKOM SCENY „ESTRADA” wielki zbiór monologów, żartów, satyr, aktualności, piosenek, dowcipów i anegdotek najwybitniejszych autorów. Repertuar artystów: Gerasińskiego, Toma, Urszteina, Jastrzębca, Hanusza, Rapackiego, Strońskiej, Madziarówny i wielu innych. Całkowity repertuar teatrów „Miraz”. Zł. 5.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Kobieta i kobieta”. „Czarny Kot”. „Qui Pro Quo”. Serja 10 tomów. Myśli, uwagi i aforyzmy o kobiecie. Chcesz poznać kobietę, przeczytaj „Kobieta i kobietkę”. Zł. 1.50.

M. ROŚCISZEWSKI: „Dobry ton”. Jak się zachować w towarzystwie. Szkoła pożytku z ludźmi wszelkich stanów, stosunkach poufanych i ceremonialnych. Zł. 1.—.

A. ZBIKOWSKI: „Słownik wyrazów obcych”. Niezbędnych w życiu społecznym i politycznym. Z podaniem wymowy. Zł. 1.50.

R. S. BREJER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłych, domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji i rycin. Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Cena Zł. 10.—.

OTTO MULLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad ilustr. Zł. 1.50.

R. WYROBEK: „Choroby weneryczne”. Sposoby leczenia. Zapobiegania. Wielka księga. Mnóstwo ilustracji. Zł. 5.—.

R. JONDELOWITZ: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie. Zł. 1.—.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”
Warszawa, Piękna 25, m. 12.

Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.